Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Nr. 7541. Rok XXVI.

Sobota 14. sierpnia 1926.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.
Prenumerata mies. we Lwowie w kraju Zł. 9·50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6·—
Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16, Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954

Tajemnicze zbrojenia Litwy.

Zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych.

Polsko-sowiecka umowa kolejowa.

Warszawa. 12. sierpnia. (Pat) Dziś została podpisana w Poznaniu umowa kolejowa polsko-sowiecka. Umowa ta ustala przewóz towarów z Polski do Rosji i na odwrót, bez przeładunku na granicy. Obie strony zobowiązują się przystosować pewne ilości wagonów towarowych w ten sposób, aby mogły kursować po linjach szerokotorowych i wąskotorowych. Jest to sprawa bardzo ważna dla kupców i przemysłowców, gdyż upraszcza transport towarów do Rosji. Pozatem konferencja poznańska opracowała przepisy wykonawcze do bezpośredniej komunikacji towarowej polsko-sowieckiej.

Przyjazd prof. Kemmerera do Lwowa.

Lwów. 12. sierpnia. (Pat) Prezydjum Województwa komunikuje:

W piątek dnia 13. bm. rano wyjeżdżają z Warszawy do Lwowa członkowie amerykańskiej misji rzeczoznawców finansowych i gospodarczych, a mianowicie: Prof. Edwin Walter Kemmerer, kierownik misji, Josef de Roderic, rzeczoznawca spraw podatkowych, S. Fetter i de Kemmerer, sekretarze powyższych. Z ramienia ministerstwa skarbu przydzieleni im są panowie G. Tauge, Jan Kostanecki i Stanisław Łubieński. W podróży do Lwowa towarzyszą panie E. W. Kemmerer i J. de Roderic. Celem przyjazdu jest zbadanie na miejscu stanu gospodarczego i potrzeb wschodniej Małopolski. W ciągu swego pobytu we Lwowie misja odbędzie szereg konferencyj z przedstawicielami kół finansowych i gospodarczych.

Rzeźnicy zaniechali biernego oporu.

Lwów. 12. sierpnia. (Pat) Prezydjum Województwa komunikuje:

Wczoraj tj. 12. bm. odbyła się w Urzędzie wojewódzkim w dalszym ciągu konferencja z reprezentantami rzeźników i wędliniarzy w przedmiocie trwającego od szeregu dni wstrzymywania się części przemysłowców wymienionych wyżej kategoryj od sprzedaży swoich wyrobów. W wyniku tej konferencji doszło wkońcu do porozumienia, na podstawie którego rzeźnicy i wędliniarze zaniechali uprawianego ostatnio biernego oporu, wskutek czego od dnia jutrzejszego tj. od dnia 13. bm. rozpocznie się normalny ubój i sprzedaż mięsa, wędlin i tłuszczów we wszystkich sklepach, jatkach i wędliniarniach.

Z chwilą nadejścia transportów tańszego bydła i nierogacizny, które mają być z urzędu wojewódzkiego w najbliższych dniach sprowadzone do Lwowa, będą stosunkowo obniżone ceny mięsa, wędlin i tłuszczów.

Nowy sposób łowienia ryb.

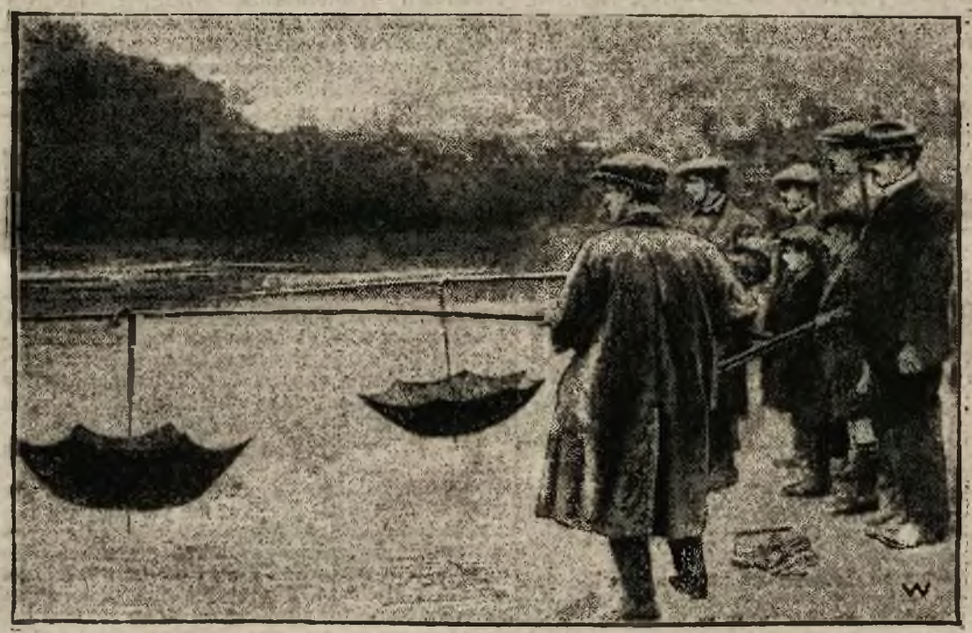

Ponieważ ryby gromadzą się chętnie w miejscach cienistych, rybacy amerykańscy i angielscy zawieszają na swoich wędkach parasole. Cień, padający z parasola na wodę, wabi do wędki ryby.

UKŁAD FRANCUSKO-RUMUŃSKI.

Paryż. 12. sierpnia. (Pat) „Journal“ podaje szczegóły treści układu francusko-rumuńskiego. Francja i Rumunja zagwarantowały sobie w tym układzie swój obecny stan posiadania. Zgodnie z polityką Locarna oba kraje zobowiązują się do przedkładania kwestji spornych Radzie Ligi Narodów.

PRZED ZAKOŃCZENIEM KRYZYSU WĘGLOWEGO W ANGLJI.

Londyn. 12. sierpnia. (Pat) Premjer Baldwin powrócił dzisiaj do Londynu w celu odbycia narady z rządową komisją węglową. Żywią tu nadzieję, że w wyniku poniedziałkowej konferencji delegatów górników komitet wykonawczy górników uzyska pełnomocnictwa do przeprowadzenia rokowań z rządem i że kryzys węglowy zakończy się wcześniej, niż oczekiwano.

KONFERENCJA W SPRAWIE GDAŃSKA.

Warszawa. 12. sierpnia. (AW) Dziś w południe na Zamku odbyła się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej konferencja w sprawie Gdańska, przy udziale premjera Bartla, szefa sztabu generalnego Piskora i wielu innych osobistości ze świata politycznego.

Wizje z przed dwunastu lat.

Gdyby wrogowie nasi zajrzeli w serca ich — strach pogasiby w nich zaborcze żądze...

Trzy dni przebyte w towarzystwie delegatów państw bałtyckich przysposobienia wojskowego Skiddska'ru, Kaitselódu i Aizsargu, częścią na szlaku kadrówki, częściowo w ośrodkach wielkiego polskiego przemysłu, były dla mnie prawdziwą biesiadą, pozostawiającą niezatarte wrażenie otuchy i wiary w tężyznę narodu,, który tak wiele przecież już uczynił...

Jaka szkoda, że nie było z nami delegacji Stahlheimu lub innego Heimatsbundu! Skrzywiłyby się im mocno krzyżackie gęby, gdyby ujrzeli, jak maszerują nasi strzelcy, w jakiej wspaniałej formie przychodzą do mety w czasie wprost rekordowym. Zadrżeliby o losy przyszłej, dawno przez siebie wymarzonej wojny odwetowej, widząc te liczne, sięgające niemal tysiąca doborowych, krzepkich, zwartych w sobie, pełnych ognia żołnierskiego i dyscypliny jednostek — drużyny. A gdyby pojąć zdołali tę wielką ideę, która z roku na rok coraz-to większe masy sprężystych nóg i walecznych serc pcha na ten szlak — do ołtarza ich miłości i sławy żołnierskiej, ołtarza, zjawiającego się rok rocznie na rynku kieleckim i gdyby zajrzeli w serca tego, który w tych duszach młodzieńczych pozapalał płomienie miłości, ofiary i pracy dla Ojczyzny — strach pogasiłby w nich zaborcze żądze, skierowane ku rubieżom sąsiadki.

Tu, na tym szlaku naszych dziecięcych porywów bojowych — tak mówi do mnie myśl zbiorowa, idąca od czoła tych drużyn, — stworzymy Maraton Polski,, który musi być Maratonem świata. Tu rok rocznie ciała nasze odziane w sprzęty pokoju i wojny własnego intelektu i naszych rodzimych rąk roboczych, na coraz sprężystszych nogach biec będą coraz raźniej, coraz dokładniej dostrajać się będą nasze członki do wybujałej postaci ducha, którą nam w spadku zostawili wielcy rycerze naszej Ojczyzny. Tak w miarę postępu wiedzy i sposobu życia ludzkiego, w stal zakuci, czy w zgrzebną odzież odziani, pobijać będziemy wszystkie rekordy świata: na zdrowie sobie, Ojczyzny chwałę i podniesienie idących pokoleń naszych.

Organizacja tegorocznej imprezy strzeleckiej osiągnęła granice doskonałości. — Tak na szlaku pochodu drużyn, jak i na etapach. Wszystko przewidziane, przemyślane wprost matematycznie.

Nie mogę się tu powstrzymać od wymienienia nazwisk dwóch głównych organizatorów marszu kadrówki, a mianowicie głównego komendanta Strzelca, majora Kierzkowskiego i kapitana Fularskiego, szefa sztabu i podziękować im w swojem i przypuszczalnie towarzyszy moich imieniu za ułatwienie nam ciężkiej pracy dziennikarskiej i za tak miłą i serdeczną gościnność podczas całej podróży.

Dnia 6-go sierpnia o godzinie 6 rano, od historycznych Oleandrów, ruszyliśmy na Miechów, samochodem wprawdzie, ale tą samą drogą, którą lat temu 12-cie kroczyła garstka najlepszych synów, dziś, dzięki ich trudom, odrodzonej Ojczyzny.

Kiedy pył szosy dotknął naszych nozdrzy, gdy spojrzenie nasze uderzyło w pędzący ku nam krajobraz, w uciekające w tył nas rowy, drzewa przydrożne, zbożne i warzywne pola, na ekranie psychy dawnego „leguna“, jak pod uderzeniem iskry elektrycznej wytrysnął strumień gorących, splątanych wizji, niby wczorajszych, niby z przed wieków, właśnie z przed dwunastu lat.....

Taki sam poranek, to samo wstające słońce, te same garbate rozczochrane wierzby przydrożne... na szosie szary nieforemny wąż braci strzeleckiej - kadrówki.... oblękane męstwem i wielkością pragnień serca, i... wiotkie, bardzo wiotkie wtedy jeszcze nasze nogi... młode orlęta wywołane nagle z gniazd na pierwsze bitewne loty — i on komendant nasz, szary wódz... szary orzeł stroszący swoje pióra i wypatrujący w mrocznych przestworzach przyszłości hufców dwugłowego orła północy...

Po krótkim pobycie na pierwszym etapie w Miechowie, gdzieśmy podziwiali wspaniały wygląd zwycięskiej drużyny, wracamy do Krakowa, aby udać się stąd zaraz do Katowic.

W Katowicach doznaliśmy nader gościnnego przyjęcia od zarządu miasta. Po gościnnej kolacji i noclegu w hotelu Savoy, ruszamy wczesnym rankiem zwiedzić Chorzów i kopalnię Richtera.

Cudowną wprost myśl mieli organizatorowie pokazując zagranicznym gościom tę nową kartę naszych dziejów, jaką są wielkie Chorzowskie fabryki, dzieło niezmordowanej pracy i olbrzymiej energji twórczej obecnego włodarza Polski.

9

DR. ANTONI MARCZYŃSKI.

W PODZIEMIACH KARTAGINY

Powieść współczesna.

Ciąg dalszy.

Dawna twierdza rzymska, a dzisiaj wspaniała rezydencja pana Ducroquet, którego znam osobiście. Niech Hassan zaświadczy, czy są gdzie piękniejsze mozaiki. Prawda, Hassan?

— Może są jednak piękniejsze, tylko jeszcze nie odkryte... — powiedział zagadnięty.

— No tak, bardzo możliwe, ale ze znanych, najpiękniejsze są w Oudna. Te śliczne okazy, które państwo zapewne oglądali w Museum Alaoui, stamtąd przeważnie pochodzą. Ale wracajmy do Enfideville, — ciągnął dalej Maurycy. — Zaraz na początku drogi do Kalaa Srira zobaczycie przylepioną do wierzchołka góry wysokiej Takrounę. „Gniazdo jastrzębia“, jak ją nazywają Arabowie. Wreszcie osiem kilometrów za Kalaa Srira osiągniecie Susę. Susa starożytne Hadrumantum. Równie jak Kartagina, założone w dziewiątym wieku przed Chrystusem. Tu ładował wezwany z Italji przez zagrożone miasto ojczyste Hannibal, by zajść tyły Scipionowi Afrykańskiemu Starszemu. Susa, miasto Saracenów i stolica handlu, punkt węzłowy kolei francuskich. Kasbah cudowna wznosi się nad miastem; stamtąd widok niezrównany na zatokę i ogrody. Pod miastem olbrzymie katakumby pierwszych chrześcijan. To byłby jeden etap podróży. Przenocowawszy, ruszyć dalej na południe.

— Ale z pana chodząca encyklopedja — palnęła Jeanne.

— Czyli, że jestem nudny. Wobec tego będę się streszczał. Wyjechawszy ze Susy w połowie drogi do Sfaxu, przejedziecie państwo El Djem, którego Colosseum świetnie zachowane, ani wielkością, ani dzisiejszym wyglądem w niczem nie ustępuje rzymskiemu Coloseum. Poprzez Oued Chaaba dotrzecie do Sfaxu, większego miasta rybackiego, tonącego w zieleni lasów oliwnych. Stąd radzę zrobić wycieczkę morską na wyspy Kerkennah, sławne z przytułku, którego udzieliły Hannibalowi, a potem Marjuszowi, jak nam z historji wiadomo...

— Mnie co prawda nie bardzo — wtrąciła Jeanne.

— Nie szkodzi — roześmiał się Maurycy z tej szczerości. — Już kończę proszę pani ten wykład. Ze Sfaxu droga biegnie cały czas tuż nad brzegiem morza i jest czarujaca. Nie można ani porównać drogi nadmorskiej na włoskiej riwierze, a przecież ona uchodzi za przepiękną. Minąwszy węzeł dróg w Graiba, dojedziecie do cudnego Gabes, najpiękniejszej oazy Tunisu. Ręczę wam, że w Gabes zatrzymacie się dni kilka. Tu się kończy linja kolei żelaznej i szosa. Jak Sfax wśród oliwek, tak Gabes tonie w lesie palm wszelkich odmian. Jest ich tam podobno w jednem skupieniu przeszło 25.000 sztuk.

— I to już koniec wycieczki? — zapytała Irena.

— Dla pań mogę jeszcze zalecić przejażdżkę autem lub wielbłądami do Matmata, pierwszego miasta pseudo-Troglodytów, mieszkających w wydrążonych jaskiniach. Tak, moi państwo. Nie można porównać nawet wycieczki do Gabes z monotonną i męczącą przejażdżką do Tozeur, — zakończył Maurycy.

Hassan jeszcze oponował. Jeżeli chodzi o zobaczenie stepu, dalej pustyni kamienistej, solnej czyli chotts, a wreszcie piaszczystej Sahary i prawdziwej oazy, to niema nad Tozeur. Przeszło dwadzieścia razy więcej palm liczy ona, niż małe Gabes. Stąd idą sławne na cały świat daktyle tuniskie. A Nefta, a El Oudiane i Kebilli? A oryginalny Chott-Djerid? Niema tam wprawdzie wykopalisk, ale tych państwo dosyć widzieli w Tunisie północnym i Włoszech przedewszystkiem. Mają Włochy Pompei, ale nie mają Tozeur. W Tunisie trzeba zobaczyć przedewszystkiem pustynię i oazy. A zresztą możnaby oba projekty pogodzić. Jechać, jak pan sekretarz radzi, aż do Matmata, a stamtąd konno lub wielbłądami do Kebilli i przez Tozeur, Gafsę, wracać do Tunisu-miasta.

Kompromisowy projekt Hassana znalazł ogromne uznanie u pań i u Wooda.

Maurycy roześmiał się wesoło:

— Panie, widzę, nie zdają sobie z tego sprawy, czem jest dla nieprzyzwyczajonego Europejczyka kłus wielbłąda. Czy były panie w Anglji?

— Owszem, dwa razy, — powiedziała Irena.

— A jakże zniosły panie przejazd przez kanał La Manche?

— Lepiej nie wspominać, — wyrwała się Jeanne.

— Otóż przejażdżkę i to tak forsowną na biegnących wielbłądach można śmiało porównać z przejazdem przez kanał La Manche małym parowozykiem w najburzliwszym okresie. Oczywista, że do wszystkiego można się przyzwyczaić, ale frycową morską chorobę trzeba przejść w początkach obowiązkowo.

— Jaki z pana brzydki realista, Hassar jest więcej poetyczny, — dasała się Jeanne.

— Nie dziwnego, Mr. Hassan jest postacią egzotyczną, — żartował Maurycy.

W tej chwili z poza balustrady kawiarnianej zawołał na Hassana jakiś Arab. Pożegnał się więc z całem towarzystwem i przyrzekając panu Lecomte, że stawi się punktualnie o ósmej rano w „Tunisia Palace Hotel“ po dalsze rozkazy, odszedł wolnym, eleganckim krokiem i znikł wkrótce w tłumie.

Przerwana rozmowa potoczyła się dalej na temat wycieczki w stronę pustyni. Maurycy powiedział półgłosem do Lecomte'a:

(C. d. n.).

Butny do niedawna, władający tą ziemią Krzyżak, zmieniłby swój poglad na ową pogardzaną „minderwärtige Nation" gdyby ujrzał to dzieło polskiego umysłu i polskich rąk. Mógłby się przekonać, tak, jak my mieliśmy sposobność to uczynić, że Polacy zdolni są do własnej pokojowej pracy, że ręce, które mieczem w garściach krzepkich liczne granice Ojczyzny swojej utrwaliły i ku obronie tych granic zawsze ochotnie się wzniosą, umią również wznieść gmach rodzimego przemysłu, że stać nas na stworzenie własnemi siłami instytucyj, które mogą zaimponować narodom cywilizowanym.

O organizacji Chorzowa pisano już tyle, że nie będę się silił na powtarzanie tu hymnów pochwalnych. Ograniczę się tylko do stwierdzenia, że Chorzów jest imponującym, godnym podziwu świadectwem żywotnych sił naszego narodu w dziedzinie przemysłu. —

Dali temu wyraz w rozmowach z nami w czasie zwiedzania urządzeń fabrycznych nasi przemili goście zagraniczni.

Z Chorzowa powracamy do Katowic, skąd o godzinie 6-tej dnia 8 bm ruszamy do Kielc, aby połączyć się z drużynami strzeleckimi.

Przeżywamy jeszcze jeden dzień wspaniałych wrażeń i nowy nadmiar podniosłych nastrojów. Taki dzień, to jakby fragment wielkiej historji filmowej, której główny aktor sam pisze monumentalny scenarjusz. Tyle się przed oczyma przewinęło wielkich bohaterów, tyle się widziało żywych twórców historji, a wraz z nimi szare kurtki strzeleckie, które po iluś tam latach w gabletce muzealnej, obok księcia Józefa opowiadać będą naszym wnukom polskiego oręża dzieje.

Wracam do Warszawy zmęczony, ale jak dumny, żem synem Polski, tej wielkiej Polski Batorych, Sobieskich... Piłsudskich.. może... może..., jeszcze dumniejszy, żem synem Polski profesorów Mościckich — Chorzowa twórców.

Warszawa, 10 sierpnia 1926.

Wł. Golcz.

Sensacja literacka w Moskwie.

AUTOR SIEDZIAŁ STALE W STOLICY, A OSOBĘ JEGO WITANO OWACYJNIE NA SCENACH PROWINCJONALNYCH!

(Korespondencja własna „Wieku Nowego").

Moskwa, w sierpniu.

Mamy tu znowu nielada sensację; tym razem wesoło-komiczną w dziedzinie stosunków literackich, lub raczej, **wśród „proletarjackich" pisarzy i literatów Rosji współczesnej.**

Gdy z początkiem rewolucji bolszewickiej prawo własności autorskiej zupełnie zniesiono, jednocześnie ogłoszono całą dawną świetną literaturę rosyjską jako kontrrewolucyjną i podlegającą zniszczeniu, a samych **literatów „upaństwowiono".** Z chwilą ogłoszenia „nowego kursu" (w r. 1921), także w tej dziedzinie nastąpił pewien przełom, zwrot na korzyść literatów, jednak tylko tych, którzy **potrafili stać na usługach bolszewizmu.** Zwrot ten zaznaczył się głównie polepszeniem stosunków materjalnych, uznania literatów za zawód, za „fach przemysłowy", który, jeśli nie jest popierany, to w każdym razie może być tolerowany... Co prawda, i dotychczas stan prawny i materjalny literatów rosyjskich — nawet najbardziej oddanych ideałom proletarjackim, — jest taki, iż dla nich niedoścignionem marzeniem jest... **równouprawnienie z robotnikami fizycznymi.**

Pewne — i to niemałoznaczne — ulgi już nastąpiły: wznowiono prawo autorów do honorarjum, zezwolono na założenie związku literatów itd. Natomiast zachowano do dziś obowiązek **uzyskania specjalnego patentu przemysłowego na prawo uprawiania „zawodu literackiego"** z opłatą wedle kategorji wydajności pracy itd.

Oczywiście, że z przywilejów dla literatów proletarjackich w pierwszym rzędzie korzystają **neofici,** czyli ci, którzy dawno hołdując innym ideałom, obecnie za miskę soczewicy sprzedali bolszewikom swój talent i zdolności. Wśród tych „nawróconych" najbardziej znani są uzdolnieni pisarze — Aleksej **Tołstoj,** i Paweł **Szczegołów.** Obaj cieszyli się znaczną popularnością za czasów dawnych, obydwaj obecnie, po pewnej frondzie, przeszli na żołd bolszewicki i co kilka miesięcy dostarczają utwory dla teatrów — oczywiście, mocno utrzymanych **w duchu i stylu istnej proletarjackiej sztuki, wedle ujęcia i techniki „wielkiego Łunaczarskiego".**

Z tych utworów największem powodzeniem cieszy się sztuka p. t. **„Spisek Imperatoricy"**, której tematem jest zamordowana w bestjalski sposób Carica Aleksandra. Oczywiście, że spółka Szczegołowa i Tołstoja najmniej dbała o przestrzeganie jakiejkolwiek prawdy historycznej. Wszystko zrobiono, aby „usprawiedliwić" tragiczny los tych, którzy padli ofiarami krwiożerczych bolszewików i aby widz, — któremu służy współczesny teatr sowjecki, miał największą satysfakcję...

Oto z tym „Spiskiem Imperatoricy" wydarzyła się obecnie ta wesoło-komiczna a zarazem tak wielce charakterystyczna sensacja, o której wspomniałem w początku dzisiejszej korespondecji.

W kwietniu r. 1925 zgłosił się do „Związku literatów dramatycznych" dyrektor „Nowego Teatru", niejaki p. **Borisoglebski,** który zawarł z związkiem umowę na prawo wyłącznego wystawiania „Spisku Imperatoricy" w teatrach prowincjonalnych. Zorganizował w tym celu specjalny zespół artystyczny, z którym wyruszył w drogę.

Wedle umowy, Borisoglebski zobowiązał się co każdego miesiąca wysyłać honorarjum autorskie za pośrednictwem związku dla p. Szczegołowa. Mija jednak miesiąc, mija drugi, minął cały rok, — a p. Borisoglebski nie daje o sobie znać... Równocześnie ze wszystkich kątów bezbrzeżnej Bolszewji napływają wieści o wielkich sukcesach „Spisku" Szczegołowa.

— Co to jest? — dziwi się autor. — Powodzenie mam wszędzie, a „autorskich" honorarjów niema. Zwraca się do związku, a ten ostatni interpeluje swych agentów lokalnych. — „Owszem, — relacjonują agenci. — „Spisek" grają wszędzie z wielkiem powodzeniem, lecz „autorskich" **nie możemy ściągnąć, gdyż sam autor, p. Szczegołow, jeździ razem z zespołem Borisoglobskiego i co wieczora potrąca sobie „autorskie".**

Dziwi się bardzo p. Szczegołow. Jak to, już drugi rok **siedzi stale w stolicy, a równocześnie** co wieczora jest obecny na prowincji, gdzieś na Syberji lub południu, dziękuje publiczności za gorące przyjęcie i przytem inkasuje sobie swe honorarjum?...

Rozpoczęto dochodzenia, w których toku wyjaśniono tę tajemniczą zagadkę. Ustalono mianowicie, że równocześnie z zawarciem umowy z „Związkiem pisarzy dramatycznych" p. Borisoglebski **zaangażował sobie niejakiego p. Czerepowa** — sobotwora p. **Szczegołowa,** który też, będąc bardzo podobnym do p. Szczegołowa, **wszędzie jeździł z zespołem p. Borisoglebskiego w roli autora „Spisku", wszędzie dziękował za owacje i przy tej sposobności inkasował sobie co wieczora swój „zarobek" autorski...** Najciekawsze, że **trwało to bez przerwy prawie półtora roku.**

Prasa prowincjonalna prawie codziennie pisała o tych występieniach autora „Spisku", lecz — jak widać, prasy tej nikt w stolicy nie czyta...

Teraz p. Szczegołow zaskarżył swego sobowtóra-Czerepowa za oszustwo i wyrządzone olbrzymich szkód — moralnych i materjalnych...

Historja możliwa jedynie w stosunkach bolszewickich.

Dawny.

Szkice amerykańskie.

III

Rzeźnie Swifta.

Ale to jeszcze o wiele nie wszystko. Wszak świnia miała sierść piękną i cenną, wszak spłynęło z niej mnóstwo krwi do owej ruiny betonowej, wszak odeszły z niej wielkie kości. Otóż każdy z tych produktów świńskich po oddzieleniu od ciała świńskiego wędruje w inną stronę. Sierść z kotłów umywalnych i parzelni świeżo zdjęta dostaje się na inną wstęgę, która zaprowadzi ją do fabryki szczotek tuż obok. Stąd nazajutrz po śmierci świni sierść jej wyjdzie już jako gotowa szczotka. W inną znowu stronę odprowadzi rynna betonowa wezbrany strumień krwi świńskiej, mianowicie do stojącej obok fabryki chemicznej. Tu siedmdziesięciu chemików nie robi nic innego, jak tylko analizy a tysiąc pięćset robotników pod ich kierunkiem przerabia tę krew na różne fabrykaty. Obok wreszcie fabryka nawozów sztucznych, gdzie kości świńskie przerabiane są na substancje, które nazajutrz w workach wyjadą z powrotem na te prerje i do tych farm, z których onegdaj i wczoraj przyjechały świnie, aby użyźnić pola kukurydziane na karmę dla nowych pokoleń tych świń, które tu niebawem znowu przybędą...

W drugiem skrzydle olbrzymiej rzeźni znowu woły opasowe smutno ryczące, zbliżają się szybko do kresu dni swoich. Już właśnie przeszły wagę, gdzie szybko zapisano ciężar każdego z nich, według którego właściciel otrzyma w kasie pieniądze, i teraz wpędzają je do małych czerwonych wagonów tak wąskich, że tylko dwa woły mogą w nich stać ciasno do siebie przytulone. Wagony nie mają dachów i są tak płytkie, że głowy rogate wołów nieco wystają ponad ich ściany. Sygnał, trąbka i wagony zaczynają posuwać się powoli pod niewielkim żelaznym łukiem, na którym stoi po obu stronach do dwóch potężnych ludzi, także nagich do pasa. Jeden na długich szczypcach stalowych przykłada przejeżdżającemu wołu sztyft stalowy do czaszki między rogami, drugi wielkim młotem uderza w ten sztyft. Wół z momentalnie przebitym mózgiem wali się bez życia na dno wagonu, które zresztą o kilka metrów dalej otworzy się automatycznie samo, a ciało wołu uchwycone zostanie przez sunącą poniżej wstęgę, którą opuści dopiero po upływie 36 minut już to jako gotowa do załadowania polędwica, już to jako zapakowane w puszki blaszane konserwy mięsne. Procedura na ogół ta sama co przy świniach. Tylko maszyny oczywiście inaczej skonstruowane i przystosowane do obróbki i przeróbki nie świń lecz całych wołów. Najdalej trzeciego dnia ze stojącej obok fabryki wyrobów rogowych wyjdą ostatnie produkty zabitego właśnie wołu jako to: grzebienie, obsadki do piór i ołówków i t. d.

Sam.

WINA RIEDLA

Nowy niemiecki środek niszczycielski.

Niemcy „pokojowo" przygotowywują się do wojny gazowej.

Chemicy niemieccy wysilający swój mózg nad udoskonaleniem sztuki mordowania ludzi, wynaleźli obecnie gaz, który w przyszłej wojnie może poprostu wygubić ludzkość całej Europy.

Nowy ten gaz, nazwany „Meterolem" daje się bardzo łatwo skraplać wskutek czego w małej epruwetce może się zmieścić kolosalna ilość gazu w stanie płynnym. Gdy taką epruwetkę rozbije się o ziemię i wtedy płyn zamienia się na gaz, o odcieniu bladoniebieskim i rozprzestrzenia się do koła na olbrzymim obszarze układając się cieniutką warstwą przy ziemi. Gaz ten zachowuje właściwości trujące przez kilka dni. Po pewnym czasie wsiąka w ziemię i nie pozostaje po nim ani śladu. Wystarczy jednak rzucić kamieniem w miejsce „zakażone", by cały obszar nasycony gazem stanął w płomieniach trwających 20—25 minut.

Doświadczenia przeprowadzone z tem nowem narzędziem mordu w okolicy Wilhelmsharen dały, niestety, dodatnie rezultaty.

Można sobie wyobrazić, co będzie się działo, gdy aeroplany obrzucą kraj takimi pociskami i wyszystko od lada uderzenia stanie w ogniu.

Przygody nowoczesnego Gulliwera.

Ciekawe rewelacje podróżnika angielskiego o olbrzymach i karłach „czarnego lądu".

(bc) Rekord podróży po Afryce zdobył sekretarz brytyjskiego Towarzystwa biblijnego, W. J. Roome, który pięciokrotnie przemierzył Afrykę z zachodu na wschód, od oceanu Indyjskiego aż do wybrzeży Atlantyku, jak również z południa na północ. Wszystkie te podróże odbywał przeważnie przez nieodkryte jeszcze, dzikie przestrzenie lądu afrykańskiego. Posługiwał się rowerem, bez jakiejkolwiek broni przy sobie, jedynie z aparatem fotograficznym w ręku. Wrażenia z tych podróży ogłosił on w jednym z londyńskich dzienników, zaznaczając, że nie zawsze były one zbyt bezpieczne. „Musiałem uważać bardzo — pisze on — aby nie rozdrażniać dzikich ludzi i zwierząt. Najlepiej było powiedzieć „dzień dobry" i znikać im jaknajprędzej z oczu".

Roome był bardzo gościnnie przyjęty przez króla Muzina z Ruanda, który był wysoki na dwa metry. Poddani jego byli również olbrzymami, a wzrost niektórych przewyższał dwa metry. Wszyscy oni są ludożercami, z czem jednak kryją się przed wzrokiem ludzkim. Król ze swego profilu przypomina zupełnie faraona Seti I-go. Podróżnik jest zdania, że członkowie najstarszej dynastji egipskiej przedostali się kilka tysięcy lat temu przez Abisynję do Ruanda i że olbrzymi ci są właśnie potomkami faraonów.

Również był misjonarz w gościnie u karłowatych plemion czarnego lądu. Na skraju olbrzymiej puszczy, 1.500 kilometrów długiej i ponad 800 kilometrów szerokiej, natrafił on na ślady tych pigmejów. „Żyją oni — pisze dalej podróżnik — w samem sercu puszczy i są najprymitywniejszymi ludźmi, jacy istnieli i istnieją na świecie. Widząc zbliżającego się obcego człowieka, uciekają jak lasice i kryją się poza drzewami.

Razu pewnego spotkałem na swej drodze takiego właśnie karła i zmusiłem, go aby zaprowadził mnie do swego plemienia. Wśród nieprzebitych ciemności jakie panują w puszczach afrykańskich, doprowadził mnie do małego otworu, nie wyższego na trzy stopy, przez który musiałem się czołgać z jakieś sto metrów. Wreszcie natrafiliśmy na ścieżkę wyciętą w gąszczach, na której było cośkolwiek jaśniej. Nieco dalej zobaczyłem potok, na brzegu którego zbudowany był wał z pni drzewnych. Doszedłszy do tego miejsca, przewodnik mój oddalił się, aby zawiadomić swych towarzyszy o wizycie niespodziewanego gościa.

Czekając na niego, zostałem obsypany formalnie na przywitanie, chmurą zatrutych strzał. Po chwili zaprowadzono mnie do małego obozowiska, w którem kręciło się 5-ciu małych i szczupłych mężczyzn. Najwyżsi z nich mieli zaledwie po 120 centymetrów, a kobiety, które w tej chwili karmiły właśnie swe dzieci, posiadały przeważnie metrz wysokości. Ukrywszy się poza drzewem, zdołałem zrobić trochę zdjęć filmowych z ich życia.

Ludzie ci żyją jak zwierzęta i tylko z łowów. Trudnią się również wyrobem oszczepów, łuków i strzał, które sprzedają innym mieszkańcom puszczy. Nie powinno się ich rozdrażniać, gdyż mimo swego małego wzrostu, są bardzo niebezpieczni i niejeden już, nieoględny podróżnik, zginął od ich zatrutych strzał. Z twarzy są zupełnie podobni do małp i mają całe ciało gęsto obrośnięte włosami. Są bardzo silni, jak każdy przeciętny mu-

---

72

PIOTR BENOIT.

ALBERTYNA

Powieść.

Przełożył Leon Sternklar.

Ciąg dalszy.

Drzwi budynku otworzyły się. Wyszli z nich studenci małemi grupami. Wkrótce spostrzegłam Jakóba. Szedł w towarzystwie dwóch kolegów. Przystąpiłam do niego i dotknęłam się lekko jego ramienia.

— Jakóbie, szepnęłam.

Wstrząsnął się i spojrzał na mnie z zdziwieniem. Miałam na twarzy bardzo gęsty welon. Nie poznawał mnie przeto.

Powtórzyłam nieco głośniej:

— Jakóbie!

— To pani!

I opuścił swoich przyjaciół, nie dając im nawet żadnego wyjaśnienia.

— Pani tutaj!

— Chodź pan, panie Jakóbie, chodź pan ze mną.

Pociągnęłam go szybko za sobą. Teraz usiedliśmy oboje w głębi małej cukierni, przed nami zaś stały dwie filiżanki herbaty. Uśmiechnęłam się smutno do młodego człowieka.

— Musisz pan być bardzo zdziwiony, że mnie tu widzisz, panie Jakóbie.

Nie widziałam go już od trzech lat. On był także bardzo zmieniony. Młody człowiek zmienia się bardzo w przeciągu trzech lat.

Powtórzyłam raz jeszcze moje pytanie. Byłam bardziej zakłopotana, aniżeli zrazu przypuszczałam i to z powodu, któreby mi nawet nigdy nie były przyszły na myśl.

— Musisz pan być bardzo zdziwiony.

Widziałam, że sili się z trudem, by zapanować nad sobą. Teczka studencka, którą miał w rękach, krępowała go. Ale nie chciał jej odłożyć na bok. Dodawała mu nieco pewności siebie. Spoglądał na mnie w ten sposób, że myślałam, iż oboje wkrótce wybuchniemy płaczem.

Opowiadałam już poprzednio, że pieściłam bardzo Jakóba, gdy mając lat piętnaście do ośmnastu, przychodził do nas i spędzał w naszej willi każdą niedzielę. Przynosił zawsze ze sobą bukieciki fiołków, który kupował za swe oszczędności studenckie; przybywał zaś najczęściej jeszcze przed godziną, w której go oczekiwaliśmy. Nieraz, gdy byłam z Franciszkiem w naszym pokoju, nie mogłam się oprzeć wrażeniu, że ten młodzieniec przychodzi nie w porę. Ale wieczorem, gdy od nas odchodził, by się udać z powrotem do swego liceum, zdarzało mi się niekiedy, że czułam jakieś nieokreślone zmieszanie z powodu jego błagalnego spojrzenia i sposobu, jak ten młodzieniec ściskał mi rękę...

— Nic pan nie mówisz, panie Jakóbie. Nie widzisz pan w tem nic nadzwyczajnego, że mnie spotkałeś w tem miejscu?

Potrząsnął łagodnie głową.

— Nie, pani, odpowiedział.

— Panie, rzekłam z uśmiechem. Czy przed trzema laty nie nazywałeś mnie pan Albertyną? Czy już zapomniałeś o tem tak prędko?

— O nie, nie zapomniałem o tem. Ale przed trzema laty byłem jeszcze dzieckiem.

— A teraz?

— Teraz już niem nie jestem. Najlepszy dowód...

Głos mu uwiązł w gardle i nie mógł dalej mówić.

— Jaki dowód?

— Że od tego czasu zrozumiałem wiele rzeczy...

— Co pan zrozumiałeś, panie Jakóbie?

— Zrozumiałem... zrozumiałem, że on nie szepnęłam słabo.

— Co pan chcesz przez to powiedzieć? był bardzo dobry dla pani.

— Pani wiesz to tak samo dobrze, jak i ja. I nawet z tego powodu przyszłaś tu pani, nieprawda?

— Dlaczego przyszłam tu?

— O, z pewnością nie po to, aby mnie widzieć.

Wzruszona tym niespodziewanym zwrotem naszej rozmowy, ale w głębi uradowana, że może mi to posłużyć do osiągnięcia mego celu, ujęłam go za rękę.

— Mylisz się pan, Jakóbie. Jestem zadowolona, rozumiesz mnie pan, bardzo zadowolona, że pana znów widzę.

Zdawało się, że mnie wcale nie słucha. Spoglądał na mnie.

— Jaka pani piękna! rzekł w końcu.

W tej właśnie chwili jakaś para weszła do małego saloniku, gdzie dotąd byliśmy zupełnie sami.

— Chodźmy stąd, rzekłam szybko do młodego człowieka.

I wkrótce siedzieliśmy w dorożce samochodowej, która nas wiozła na chybił trafił, bez zbytniego pośpiechu, do ciemnego Lasku Bulońskiego. Jeziora, które okrążaliśmy już pięć lub sześć razy, błyszczały w mglistem świetle księżyca.

Głowa Jakóba spoczywała na mojem ramieniu. Trzymałam bezwiednie rękę jego w mej dłoni. Mówił do mnie urywanemi słowami. Ja go już ledwie słuchałam. Powiedział mi wszystko, wszystko, co już sama odgadłam, wszystko, co przeczuwałam, wszystko, co już wiedziałam. (C. d. n.)

rzyn, są zręczni jak małpy i strzelają doskonale. Kazałem im dla próby strzelać do oznaczonego na drzewie celu z odległości 20 metrów i przekonałem się, że żaden z nich nie chybił. Ponieważ żyją w gąszczach i nie widzą nigdy słońca, skóra na nich jest brudnożółta. Ile tych karłów żyje w tej puszczy, nikt się nie dowie".

Nowy sposób zaopatrywania ludności górskiej w żywność.

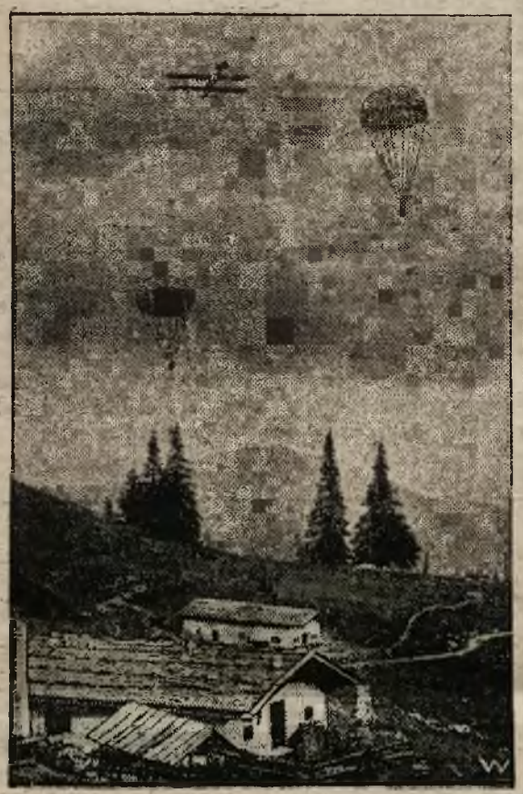

W Niemczech zaprowadzono nowy sposób zaopatrywania ludności górskiej, mieszkającej wysoko w górach w żywność. Przedmioty zrzuca się z samolotów zapomocą spadochronów. Kierownikiem tej instytucji jest znany lotnik, major Heller.

Wypadek na torze kolejowym.

Maszyna porwała naprawiacza telegrafów.

(d) Wczoraj zawiadomiono władze lwowskie o wstrząsającym wypadku, jaki miał miejsce na przestrzeni kolejowej koło Rzeszowa. Oto przy torze kolejowym, biegnącym przez wieś Kalikówka, przy naprawie słupów telegraficznych zajęty był robotnik, Wincenty Wisz. W czasie jego pracy nadjechał pociąg a maszyna tegoż porwała Wisza, skutkiem czego ten dostał się pod jej koła.

Wisz doznał wiele bardzo ciężkich obrażeń. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala w Rzeszowie, gdzie też natychmiast przeprowadzono na nim operację.

Dochodzenia w sprawie pobicia

śp. Wenklera w policji.

(d.). W sprawie pobicia śp. Romana Wenklera w aresztach policyjnych komisja śledcza, złożona z radcy województwa Krykiewicza i nadkomisarza Złotowskiego z Okręgowej Komendy policji państwowej, przesłuchiwała świadków, w szczególności więźniów, którzy z Wenklerem przez kilka dni przebywali w jednej celi. Dochodzenia te, jak również protokół sekcji zwłok Wenklera, są trzymane w tajemnicy. Równocześnie sprawą tą zajął się sędzia śledczy Czuhajowski, jak również wczoraj do Lwowa przybył z Głównej Komendy policji w Warszawie inspektor Ludwikowski, który informował się o przebiegu dochodzeń.

Na razie — jak się dowiadujemy — komisja śledcza zawiesiła w urzędowaniu dwóch kluczników w aresztach policyjnych a to st. posterunkowego Bazylego Kaczora i posterunkowego Piotra Kochanego, za nie dozór w czasie pełnienia swej służby.

Ponieważ w mieście kursują różnego rodzaju plotki, odnoszące się do sprawy W., które jedynie mogą szkodzić naszej władzy, przeto pożądanem jest, by prowadzone śledztwo jak najrychlej zostało ukończone, oraz by wynik tegoż publicznie został ogłoszony.

Doktor, który oszukuje.

Od naiwnej żydówki wyłudził wiele pieniędzy.

(d) Hania Weinstein, która miała zamiar z dziećmi wyjechać do Ameryki, mieszka przy ul. Kotlarskiej l. 6. Ona to z początkiem czerwca poznała dra Zygfryda Zwerlinga, zamieszkałego stale w Wiedniu przy Dissler-gasse Nr. 10 w trzecim obwodzie. Dr. Zwerling, jadąc do Warszawy, podjął się załatwić jej uzyskanie wizy w konsulacie amerykańskim i w tym celu zabrał od niej wszelkie dokumenta tak jej, jakoteż jej dzieci: Adolfa i Sabiny. Nadto pobrał od Weinsteinowej większą kwotę na wydatki.

W kilka dni po wyjeździe dr. Zwerling napisał list do Weinsteinowej, w którym donosi jej, że sprawę w konsulacie załatwił i że potrzebuje jeszcze 30 dolarów, które kazał sobie przysłać na poste restante w Warszawie. Ponadto dr. Zwerling później jeszcze kilka razy pisał listy do Weinsteinowej o przysłanie pieniędzy, a ona zawsze te pod wskazanym adresem wysyłała.

Wreszcie przed dwoma tygodniami niejaki Brend, zastępca firmy „Newre-Wien", zamieszkały przy ul. Jagiellońskiej l. 18, przywiózł od dr. Zwerlinga list do Weinsteinowej, poczem ta wysłała mu jeszcze 100 zł. na koszta podróży do Lwowa.

Tymczasem dr. Zwerling od tej pory nie daje żadnego znaku życia, a Weinsteinowa przekonała się, że padła ofiarą oszusta. Dr. Zwerling w Warszawie mieszkał w Hotelu Mazowieckim, a bliższe stosunki utrzymywał z niejaką Emilją Wakshonch, zamieszkała przy ul. Stalowej l. 59 na Pradze. We Lwowie ma on dwóch braci. Jeden jest właścicielem sklepu pod firmą „Hasner i Syn" przy ul. Legionów l. 33, a drugi ma mieszkać w dzielnicy Gródeckiej.

Tragedja lekarza.

Dramat w szpitalu portugalskim.

Oryginalny dramat rozegrał się w Oporto w Portugalji, w szpitalu miejskim.

Przed kilku dniami jeden z bliskich przyjaciół doktora Flutosa, lekarza owego szpitala, otrzymał zagadkowy list. Dr. Flutos oskarżał się w nim o popełnienie jakiejś zbrodni, która go skłania do odebrania sobie życia. Prosił następnie o zachowanie tajemnicy i donosił, że ze względu na swych sędziwych rodziców nadaje samobójstwu pozory śmierci naturalnej.

Z powodu opóźnienia poczty list ten doszedł adresata dopiero dnia następnego. Ów, po jego otrzymaniu, pobiegł bezzwłocznie do mieszkania przyjaciela. Zastał tam już lekarzy i komisarza policji. Na stole leżała kartka, skreślona przez dra Flutosa, zawierająca te kilka słów:

— Aneurym serca, umieram.

Ponieważ istotnie koledzy i przyjaciele zmarłego wiedzieli, że dr. Flutos cierpi na serce, zgon jego nie wywołał żadnych podejrzeń i pogrzeb odbył się bez żadnych przeszkód.

Zeznania pewnej chorej.

Przyjaciel zmarłego tragicznie lekarza zachował na razie jego list w tajemnicy, ale przeprowadził dyskretnie śledztwo w szpitalu na oddziale, gdzie ordynował dr. Flutos.

Personal szpitalny nie mógł dostarczyć mu żadnych bliższych wyjaśnień. Natomiast pewna chora, zajmująca łóżko Nr. 17, zauważywszy go na sali i wiedząc, że liczył się do bliskich przyjaciół lekarza, udzieliła mu sensacyjnych rewelacji o tajemniczych przygodach śmierci dra Flutosa, przypisując ją jednak równie atakowi serca wskutek silnego wzruszenia.

Dla dobra sześćdziesięciu chorych.

Na kilkanaście dni przed śmiercią dra Flutosa, na oddział jego przywieziono starą pijaczkę, która upiwszy się, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Po zestawieniu i zabandażowaniu nogi ułożono chorą na łóżku Nr. 18.

Chora, przyzwyczajona do alkoholu, odczuwała silnie jego brak i z tego powodu zachowywała się hałaśliwie, nie dając spać po nocach innym chorym, których było sześćdziesięciu na sali.

Dr. Flutos przepisał jej jakiś środek nasenny, ale ten po kilku dniach przestał działać i chora po dawnemu zatruwała spokój chorym. Dr. Flutos zaproponował pewnego dnia lekarzowi naczelnemu wstrzykiwanie pijaczce morfiny, ale tamten oświadczył, że chora cierpi na serce i że użycie morfiny, zwłaszcza po niedawnej operacji mogłoby spowodować śmierć. Natomiast zażądał od administracji szpitala przeniesienia chorej do osobnego pokoju.

Administracja, pozostająca w cichej walce z naczelnym lekarzem, nie śpieszyła się jednak z wykonaniem polecenia. Chora z łóżka Nr. 17 była świadkiem owej rozmowy obydwu lekarzy, a kiedy w kilka dni później wszyscy chorzy skarżyli się lekarzowi ordynującemu na bezsenność z powodu zachowania się pijaczki, dr. Flutos zapewnił ich, że chora odtąd będzie sypiała spokojnie.

Zauważyła, że w chwilę później lekarz zbliżył się do łóżka Nr. 18 i chorej zrobił jakieś zastrzyknięcie. Powtarzał je co wieczór jeszcze przez kilka dni. Pijaczka spała spokojnie, a wskutek tego sześćdziesięciu innych chorych mogło spać spokojnie.

Po kilku dniach jednakże chora zmar-

ła. Jej sąsiadka zeznała, że kiedy nazajutrz po jej śmierci zawiadomiono o tem dra Flutosa, ten zbladł i chwycił się za poręcz łóżka.

Zeznania chorej łóżka Nr. 17 zaprotokołowano i sprawę całą oddano do rozpatrzenia Izbie lekarskiej.

WYNALAZEK, KTÓRY UCIESZY WSZYSTKIE KOBIETY.

Wynalazek zupełnie nowy, daje możność usunięcia w przeciągu pięciu minut zbytecznego owłosienia i puszku, nie używając brzytwy, która wywołuje silniejszy odrost włosów o wiele twardszych (niech stwierdzą mężczyźni) i bez depilatoirów skomplikowanych i brzydko cuchnących. — Wonny krem „TAKY" **wyciskany wprost z tubki, już gotowy do użytku,** usuwa natychmiast zbyteczne owłosienie i puszek. Absolutnie nieszkodliwy, nie wymaga żadnego specjalnego przygotowania, nie wywołuje żadnego podrażnienia skóry i przenikając aż do korzeni włosów, niszczy je doszczętnie. Po zastosowaniu kremu „TAKY" owłosienie odrasta wolniej, włos staje się coraz słabszym i cieńszym, aż wreszcie zanika całkowicie. Użycie tego środka jest tak łatwe, że w każdej chwili i niezależnie od miejsca, gdzie się dana osoba znajduje, może ona w przeciągu pięciu minut pozbyć się zbytecznego owłosienia i puszku. Skutek zagwarantowany, w przeciwnym razie można zażądać zwrotu pieniędzy.

Uwaga. Jeżeli idzie o sam krem a nie o jego opakowanie, trzeba przyznać, że jest on najtańszym w tej cenie, o czem łatwo się przekonać, porównując zawartość tuby „TAKY" z zawartością tuby innych podobnych preparatów. Opatentowany we Francji paryski krem „TAKY" jest do nabycia we wszystkich lepszych perfumerjach, — lub też za uprzedniem przekazaniem 7 złotych u Generalnego Przedstawiciela A. Bornstein & Co, Gdańsk, Vorstädtischer Graben 6, Pocztowe Konto Czekowe: Poznań 2 7.170.

Gwarantujemy za dobroć i świeżość towaru tylko w tych tubach, które opatrzone są napisem A. Bornstein & Co. 2088

Z teatru.

Teatr Nowości: „Proboszcz wśród bogaczy", sztuka w 5 aktach Andre de Lorde'a i Pierre Chaine'a, Gościnny występ A. Zelwerowicza.

Jowialny proboszcz z Sableuse przeniesiony został żywcem na scenę przez dwóch pomysłowych autorów z powieści świetnego fejletonisty paryskiego „Journala", Clementa Vautela (a nie jak fałszywie głosi afisz teatralny Clemaut de Nautela!!) i poczytnego dzisiaj autora dowcipnych powieści o lekkim podkładzie satyrycznym. Postać kapelana wojskowego, który przebył wojnę światową i tak dalece nasiąkł twardem życiem okopów i duchem żołnierskim, że nie potrafi już odtąd inaczej czuć i myśleć, stanowi przepyszny typ charakterystyczny, pociągający swoją pogodą, i szczerością. Powieść Vautela zdobyła autorowi we Francji sławę a nawet wywołała doskonałą satyrę na niego w formie książki pt. „Proboszcz u Vautela". Istotnie, cóż to za miła figura, ten proboszcz, który pali wszystkim „prosto z mosta", a odprawianie godzinek przeplata refrenami znanej piosenki żołnierskiej „Madelon". Kiedy zjawia się na scenie z fajką w ustach, z nieodstępnym swoim psem Poiln i podkasaną sutanną, wzbudza dokoła pogodę i wesołość, która rozbraja najbardziej zagniewanych i zawziętych jego przeciwników. Jest szczery i otwarty, po żołniersku prosty, każdemu pragnie pomódz i dogodzić, więc nieopatrznie wikła się w różne przygody, z których najzabawniejsze są jego odwiedziny na Montmartrze, w frywolnym przybytku podkasanej Muzy. Radzi sobie jednak wszędzie, humorem pobija każdego zgryźliwca ,bezceremonialną otwartością wydobywa się z każdej przykrej sytuacji, zwyciężając w końcu nawet groźnego monsignora i potężnego eminencję.

Na dobrze postawionej postaci wesołego proboszcza, który żyje chyba tylko w słonecznej Francji, oparta jest sztuka, zdradzająca zresztą wszystkie słabe strony przeróbki w wątłej akcji i krótkim oddechu scen. Zapomina się jednak o nich dzięki humorowi, jaki wieje z postaci proboszcza, jedynej zresztą, na której skupia się cała nasza uwaga.

Trudno o doskonalszą wyrazistość postaci, o bardziej pełny typ charakterystyczny, naturalny i szczery w każdym odruchu, jak proboszcz, stworzony przez znakomitego artystę p. Zelwerowicza. Postać ta wyrosła chyba razem z nim, wyłoniła się z jego natury. Nie była to bowiem tylko kreacja aktorska, ale szczera i najprawdziwsza prawda życiowa, doskonale odczuta i bezpośrednio przeżyta. Swobodnie i z temperamentem grała p. Michnowska, jakkolwiek dostała się jej rola nieodpowiednia. Staranna była p. Ładosiówna, której talent rozwija się coraz piękniej, dobre typy stworzyli pp. Czaki i Szczęsna. Zbyt surowi i twardzi byli pp. Bielecki i Zabielski. O reszcie zespołu trudno pisać bez nieuniknionej zgryźliwości, a szczególniej o niektórych reprezentantach pięknej płci męskiej. Może winien temu obecny ciągle na scenie pies, bo gra ich stała pod znakiem „psa". Aż strach bierze, że może się to powtórzyć!

Kazimierz Bukowski.

Krwawa zemsta zdradzonego małżonka.

Poranił ciężko nożem kuchennym żonę i jej kochanka.

(bc) Ubiegłe nocy rozegrał się w Budapeszcie krwawy dramat na tle zazdrości. Pewien robotnik, nazwiskiem Ludwig Fülöp, podejrzewał od dłuższego już czasu swą młodą żonę o stosunek miłosny z 25-cio letnim kowalem, Antonim Kuda.

Wczoraj wieczorem Fülöp wyszedł z domu, powiedziawszy swej żonie, że ma nocną pracę w fabryce, i że wróci dopiero nad ranem. Na krótko przed północą powrócił zazdrosny mąż do domu i zastał swą żonę, wraz z kowalem w sypialni.

Widząc to, porwał nóż kuchenny i zaślepiony wściekłością poranił nim ciężko dwoje kochanków, poczem uciekł.

Żonę i jej amanta odwieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią. Fülöpa odszukano i zamknięto w więzieniu.

Tajemniczy mężczyzna, znaleziony na torze kolejowym.

ZAKNEBLOWANE MIAŁ USTA, A RĘCE I NOGI ZWIĄZANE SZNUREM. — PODEJRZANA OPOWIEŚĆ.

Wczoraj nad ranem obchodowy - dróżnik kolejowy, idąc plantem kolejowym w pobliżu miejscowości Wygoda pod Wawrem, spostrzegł leżącego na torze mężczyznę. Gdy dróżnik podszedł bliżej, stwierdził, że nieznajomy ma zaknęblowane usta oraz skrępowane ręce i nogi sznurem i jest półnagi, bez koszuli i marynarki.

Dróżnik wyjął knebel z ust nieznajomego, rozwiązał sznurki i pomimo prośby nieznajomego, by go zaprowadził do mieszkania dla udzielenia mu posiłku, odprowadził go na posterunek policyjny do Wawra.

Tutaj nieznajomy, w tych niezwykłych znaleziony warunkach na torze, oświadczył, że jest żołnierzem 6-go pułku artylerji polowej, nazywa się Stanisław Wójcik. Z dalszych opowiadań rzekomego Wójcika wynikało, że onegdaj odwiedził swych rodziców, mieszkających w Warszawie przy ul. Miedzianej Nr. 6 i późnym wieczorem wracał do pułku w Rembertowie.

Po drodze spotkał jakichś nieznajomych młodych ludzi, którzy zaproponowali mu zabawę. Razem z nimi udał się do jakiegoś domu w Wawrze, gdzie odbyła się pijatyka. W pewnym momencie Wójcik stracił przytomność i odzyskał ją dopiero pod wpływem chłodu, związany, obdarty z ubrania na torze. Nieznajomi bandyci oprócz munduru, bielizny i rynsztunku wojskowego mieli mu zabrać 15 zł. gotówką.

Chcąc sprawdzić tę niezwykłą opowieść komendant posterunku zatelefonował do 6-go komisarjatu w Warszawie, w obrębie którego na ul. Miedzianej mieli mieszkać rodzice Wójcika.

Policja warszawska 6-go komisarjatu zawiadomiła telefonicznie posterunek w Wawrze, że przeprowadzi dochodzenie i o jego wynikach zawiadomi telefonicznie.

Tymczasem tajemniczy Wójcik oświadczył, że gdyby mu dano ubranie, to wspólnie z przedstawicielami policji odnalazłby dom, do którego zaciągnęli go nieznajomi bandyci. W rzeczywistości wystarano się o jakąś kapotę i w towarzystwie policjanta udał się Wójcik na wyszukiwanie tego domu.

W pewnej chwili, gdy znaleźli się za obrębem zabudowań w Wawrze, Wójcik zaczął się chwiać na nogach i omdlałym głosem powiedział, że się bardzo źle czuje i chciałby się napić wody. Posterunkowy, po pewnem wahaniu, widząc, że Wójcik coraz bardziej się słania na nogach, pozostawił go na drodze, a sam szybko skierował się do najbliższego domostwa chcąc przynieść mdlejącemu wody.

Gdy rzeczywiście po jakimś czasie przyszedł z wodą na miejsce, gdzie zostawił Wójcika, nie znalazł nikogo. Przeprowadzone przez policjanta poszukiwania nieznajomego nie dały żadnego wyniku. Wójcik zniknął jak kamfora i przerażony tem posterunkowy zameldował o niezwykłej przygodzie swemu komendantowi.

Tymczasem 6-ty komisarjat w Warszawie zawiadomił policję w Wawrze, że ul. Miedzianej nr. 6 żaden Wójcik nie mieszka. Niezwykła ucieczkę rzekomej ofiary bandytów oraz stwierdzenie, że zeznanie jego było kłamliwe, sprawiły, że tym razem wdrożono energiczne, wspólnie prowadzone z policją warszawską dochodzenie.

Okazało się, że rzekomy Wójcik nie służy w 6-ym pułku artylerji i że jest to poszukiwany przez policję niebezpieczny bandyta niejaki Szatkowski, wspólnik również nieuchwytnego bandyty Zielińskiego. Z dalszych wywiadów stwierdzono, że drożnik odchodowy, który znalazł na torze Szatkowskiego uchodził za bogatego spadkobiercę zmarłego w Ameryce brata, po którym miał odziedziczyć sporą sumę dolarów.

Fakty te pozwalają na przypuszczenie, że Szatkowski chciał za pomocą podstępu dostać się do mieszkania drożnika, by poznawszy rozkład domu dokonać następnie napadu dla zawładnięcia dolarami. Obliczenia

to zawiodły. Drożnik mimo wyraźnego żądania Szatkowskiego nie zaprowadził go do swego mieszkania i oddał go w ręce policji, z których, fortelem dosyć zresztą przejrzystym, zdołał się wydostać.

W związku z tymi wynikami dochodzenia dokonała policja obławy w Wawrze, która jednak nie dała żadnego wyniku. I Szatkowski i jego przypuszczalny wspólnik Zieliński, którzy prawdopodobnie we dwójkę chcieli się podzielić dolarami drożnika zniknęli bez śladu.

OBWIESZCZENIE.

Adwokat Dr. Jakób Schwarz

przeniósł kancelarję z Brajerowskiej 10 do domu przy **ul. KOPERNIKA 26,** I. piętro, telefon 28-63. 7 0

SALAMI WĘGIERSKIE

Ser Ementhal, Bryndzę węgierską po cenach **zniżonych** poleca 27087

K. MAKSYMOWICZ, Lwów, Sokoła 1

Podziękowanie.

Tą drogą poczuwam się do obowiązku złożyć publiczne **podziękowanie** Panu porucznikowi-lekarzowi dr. Stanisławowi Chmurze we Lwowie, który był przydzielony do obozów wyszkolenia wojskowego w Mizuniu Nowym, za ratunek, udzielony mojemu 6-letniemu synkowi Ryszardowi w chwili ukąszenia tegoż przez żmiję. Dzięki tylko poświęceniu się i zabiegom dra Chmury, życie mego dziecka zostało uratowane, za co do końca życia zachowam dla Niego wdzięczność i składam Mu serdeczne „Bóg zapłać"!

Mizuń Nowy, d. 10 lipca 1926.

Stanisław Zandwalewicz
sierżant W. P.

9279

Z Rady miejskiej.

(bc.). Wczoraj odbyło się posiedzenie delegatów Rady miejskiej, na którem załatwiono szereg spraw. Przed przystąpieniem do porządku dziennego postawił prof. Wereszczyński nagły wniosek w sprawie wypuszczenia i nieprzyjmowania przez Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie umysłowo-chorych. Kwestja ta jest palącą, gdyż obecnie po ulicach Lwowa kręci się cała masa obłąkanych, którzy w przystępie szału napadają często na spokojnych przechodniów. Dla zilustrowania tego przytoczył referent kilka takich faktów, gdzie obłąkani dostali ataku szału i szerzyli panikę wśród publiczności. Mówca postawił wniosek, aby odnieść się z tem do władz kompetentnych, któreby wprost zmusiły Zakład dla obłąkanych do przyjmowania umysłowo chorych. Wniosek został przyjęty, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Z szeregu pomniejszych uchwał, wymienić należy następujące: Sprawę prolongowania ulgi podatkowej od widowisk dla kin lwowskich na miesiąc sierpień, referował r. Höflinger. W myśl wniosku magistratu uchwalono odmówić zniżenia tego podatku na 40 procent, natomiast pozostawić go nadal na dotychczasowym poziomie 60 procent.

Uchwalono upoważnić Prezydjum miasta i dyrekcję Miejskiej Kasy Oszczędności do dalszych pertraktacyj w sprawie zaciągnięcia w konsorcjum zagranicznem pożyczki w wysokości 2 miljonów dolarów na cele rozbudowy miasta (ref. r. Höflinger). Zarazem udzielono gwarancji gminie na tę pożyczkę, która ma opiewać na 25 lat przy rocznym procencie 8.

Wreszcie uchwalono zakupić (ref. rad Höflinger) 50 sztuk akcji Banku przemysłowego, każde po 100 złotych.

Dekrety nominacyjne.

Zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (g) Wczorajszy dziennik personalny Ministerstwa spraw wojskowych Nr. 31 przynosi między innymi następujące dekrety nominacyjne:

Dowódca D. O. K. Nr. IX. w Brześciu gen. **Józef Rybak mianowany inspektorem armji.**

Komendant wyższej szkoły wojennej **Kazimierz Dzierżanowski mianowany dowódcą O. K. III. w Grodnie.**

Dowódca IX. dywizji piechoty **Mieczysław Trojanowski mianowany dowódcą O. K. Nr. IX. w Brześciu.**

Zast. dowódcy O. K. Nr. V. w Krakowie **Wacław Dziewanowski, komendantem D. C. W. w Rembertowie.**

Komendant D. C. W. w Rembertowie **generał Prich Rudolf, komendantem Obozu szkół artylerji w Toruniu.**

Komendant Obozu Szk. Art. w Toruniu generał brygady **Erwin Mehlem szefem III. okręgu szefostwa artylerji.**

Pozatem sześciu pułkowników awansowanych zostało do stanowisk dowódców dywizji.

Podwyżka opłat pocztowo-telegraficznych

z dniem 1-go września.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (g) Generalna dyrekcja poczt i telegrafów zawiadomiła onegdaj urzędy pocztowo-telegraficzne, że uchwalone **podwyższenie niektórych opłat pocztowo-telegraficznych wprowadzone zostanie od dnia 1. września b. r.**

Trzęsienie ziemi na Podkarpaciu.

Bardzo wiele domów uszkodzonych.

Praga, 12 sierpnia. (Pat.). **Miasteczko Tereszva na Rusi Przykarpackiej zostało dotknięte trzęsieniem ziemi, czwartem w r. b. i najsilniejszem z dotychczasowych.**

Szczególnie silnie uszkodzone zostały domy. W niektórych domach zwaliły się kamienie. Najsilniejsze wstrząśnienie trwało pół godziny. W okolicznych gminach odczuto również silniejsze wstrząśnienie.

Z sowjeckiej Rosji.

Przedśmiertna mowa Dzierżyńskiego. — Sytuacja na Ukrainie. — Zjazd Sowietów odroczony.

Moskwa, 12 sierpnia. (AW.) Krąży tu w odpisach mowa, jaką wygłosił Dzierżyński w dniu swojej śmierci. Mowa ta zgodna jest z tekstem oficjalnym podanym w „Prawdzie", z tekstu oficjalnego wyrzucony został jednak dłuższy ustęp, zaczynający się od słów:

„Wy panowie Trocki, Piatakow, Miedwiediejew, Sokolnikow i Zinowjew jesteście faktycznymi sprawcami upadku naszego przemysłu i załamania się jedności partyjnej. Żałuje bardzo, że zbyt późno dowiedziałem się o waszem tajnem zebraniu w lesie. Wówczas nie spóźniłbym się, wysyłając kilka pułków G. P. U., któreby przy pomocy kulomiotów zniszczyły was i waszych zwolenników".

W tym momencie, jak notuje stenogram, Trocki roześmiał się krzyknąwszy: „Oho! Oho!, a Piatakow wołał ironicznie: „Dzierżyński, wolniej na zakrętach".

* * *

Moskwa, 12 sierpnia. (AW.). Mimo uspokajającego referatu Unszlichta, wygłoszonego na rozszerzonem posiedzeniu Politbiura, **obawy wśród większości rządzącej bynajmniej nie ustały.** Atmosfera podniecona jest sprzecznemi informacjami, jakie napływają z Ukrainy. Słychać, że nawet oficjalne doniesienia nadchodzące do Rady komisarzy ludowych są ze sobą sprzeczne i nie dają wyraźnego obrazu sytuacji, która wytworzyła się na południu. **Bunty na prawobrzeżnej Ukrainie, w których obok oddziałów armji czerwonej, biorą udział masy włościaństwa, dotąd nie są zlikwidowane.**

* * *

Moskwa, 12 sierpnia. (AW.). Decyzja odroczenia zjazdu sowietów państw związkowych oraz sowjetu związkowego, wywołała ostre niezadowolenie wśród wszystkich grup opozycyjnych. Przedstawiciele opozycji zamierzają wystosować zbiorowy list do prezydjum Politbiura, w którym wskażą, iż konsekwencją odroczenia zjazdu sowietów będzie dalsze rozszerzanie się fermentu w organizacjach partyjnych i pogłębienie nieufności między większością a opozycją.

Aprowizacja kraju.

WARSZAWA, 12. 8. (AW). Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowało plan uregulowania aprowizacji kraju. Szereg wniosków obejmujących całokształt sprawy aprowizacji został przesłany do komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, gdzie będzie rozpatrywany na posiedzeniu w najbliższy poniedziałek.

Tajemnicze zbrojenia Litwy.

Zakupno wielkiej ilości samolotów bojowych i czołgów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) Według wiadomości otrzymanych z Kowna, **rząd litewski przystąpił do zwiększenia swojej siły zbrojnej**, t. j. regularnej armji oraz oddziałów ochotniczych, nieregularnych.

Zbrojenia te są prowadzone w tajemnicy przed społeczeństwem i pochłaniają wielkie sumy pieniężne. Ostatnio rząd litewski zamówił w niemieckiej firmie Ude et Comp. **większa ilość samolotów bojowych.** Firma ta udzieliła kredytu rządowi także na zakup przez ministerstwo wojny większej ilości czołgów.

Ferment na Bałkanie.

Zbiorowa nota Jugosławji, Grecji i Rumunji do Bułgarji.

Sofja. 12. sierpnia. (Pat) Przedstawiciele Jugosławji, Rumunji i Grecji wręczyli wczoraj bułgarskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę zbiorową swoich rządów. Nota podkreśla życzenie utrzymania dobrych stosunków z Bułgarją, zwraca jednak w stanowczej formie uwagę rządu bułgarskiego na działalność komitetów rewolucyjnych, istniejących pod różnemi nazwami. Zdaniem rządów interwenjujących należy położyć kres szkodliwej działalności tych komitetów. W tym celu rządy te domagają się 1) aby rząd bułgarski polecił swoim władzom granicznym spełniać swe obowiązki nietylko zgodnie z wymaganiami dobrych stosunków sąsiedzkich, lecz również według zasad regulaminu granicznego, 2) aby rząd bułgarski podjął surowe zarządzenia w celu zapobieżenia działalności wzmiankowanych organizacji. Bułgarski minister spraw zagranicznych oświadczył, iż przyjmuje notę do wiadomości i że udzieli odpowiedzi w odpowiednim czasie po zakomunikowaniu jej treści rządowi, który notę przestudjuje.

* * *

Bukareszt. 12. sierpnia. (AW) „Adeverul" publikuje sensacyjne informacje oo posiadaniu przez rząd rumuński dowodów, iż bandy komitadżi bułgarskich napadając na terytorjum rumuńskie, czyniły to w porozumieniu i za wiedzą rządu bułgarskiego. Z dokumentów wynika, że oficerowie bułgarscy w czynnej służbie ćwiczyli w koszarach oddziały komitadżów, dostarczając im broni najnowszej konstrukcji, posiadanej w niewielkiej liczbie przez rząd bułgarski. Kasy wojskowe wypłacały przywódcom band regularnie fundusze, które powiększano w momentach przed dokonaniem napadu. Odnośne dowody rząd rumuński przedłożył mocarstwom, jako dowód destrukcyjnego stanowiska rządu bułgarskiego, który pozostaje czynnikiem niepokoju na Bałkanach

Chciała zatrzeć ślady zdrady małżeńskiej.

Ugotowała swe dziecko w garnku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) Przed kilku dniami aresztowano, jak już o tem doniósł „Wiek Nowy", Helenę Kietera, jak to wykazało śledztwo, w Rozalinie, powiatu grójeckiego, **zamordowało swoje trzymiesięczne dziecko, pochodzące z nielegalnego związku. — W obawie odpowiedzialności przed mężem, który miał niedługo powrócić z Francji — ugotowała je następnie w garnku z zamiarem spożycia, aby w ten sposób zatrzeć ślady zdrady małżeńskiej i zbrodni.**

Badania psychiatryczne wykazały, że Kietera jest w wysokim stopniu umysłowo chorą. Zamknięto ją więc w zakładzie dla obłąkanych w Tworkach.

Młodociany zabójca przed sądem.

Oskarżony prosi o karę śmierci.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) Wczoraj rozpoczął się tu proces młodocianego zabójcy szofera na szosie Grodziskiej, 18-letniego Golicyna-Wrońskiego. Na wstępie rozprawy **oskarżony dwukrotnie prosił o karę śmierci.** jednocześnie usiłował przytem bronić swojej sprawy, **podając jako motyw czynu zazdrość o pewną kobietę, o którą rywalizował z zabitym szoferem.** Nazwiska tej kobiety wymienić jednak nie chciał, zasłaniając się dyskrecją.

Następnie zmienił częściowo swoje poprzednie zeznanie, dodając doń jako bezpośrednią przyczynę zabójstwa obawę przed denuncjacją szofera, któremu w czasie jazdy na znak skruchy, powypalał sobie stygmaty głębokie na rękach rozpalonym do czerwoności drutem.

Ojciec oskarżonego, który jest inżynierem we fabryce Cegielskiego w Poznaniu, charakteryzuje swego syna również jako nieszczęśliwe dziecko, słabo odpowiedzialne za swoje czyny.

Prokurator wystąpił z wnioskiem o przekazanie sprawy Wrońskiego do postępowania zwykłego, gdyż nie może się dopatrzeć w czynie podsądnego momentu rabunkowego.

Po wywodzie obrońcy Dreszera, zdążającym po linji wniosku prokuratora, sąd postanowił sprawę Wrońskiego przekazać sądowi zwykłemu.

SOWIETY CHCĄ SPŁACIĆ DŁUGI AMERYKAŃSKIE.

WIEDEŃ. (PAT). „N. Wr. Tageblatt" z Nowego Jorku. Rosyjska nieoficjalna reprezentacja w Waszyngtonie powiadomiła rząd amerykański, że Rosja gotowa jest uregulować swoje długi w Ameryce, o ile będą do niej zastosowane te same zasady, które zastosowano wobec innych państw dłużniczych. Dziennik zaznacza, że w razie uregulowania sprawy długów odpadnie jedna z najważniejszych przeszkód uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone.

TARCIA W NPR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (g). Z Katowic donoszą: Śląski zarząd dzielnicowy NPR na wniosek komitetu wykonawczego, decyzją sądu partyjnego wykluczył ze stronnictwa miejscowych działaczy NPR, stojących na gruncie przewrotu majowego.

Tutejsza prasa CHD, NPR i ZLN ogłasza odezwę, podpisaną w imieniu powyższych stronnictw politycznych przez Korfantego, Roguszczaka i Kowalczyka zwracają się do ludności śląskiej z wezwaniem oddania głosów swoich przy nadchodzących wyborach do ciał samorządowych jedynie na listy wystawione przez główny komitet wyborczy polskiego zjednoczenia stronnictw chrześcijańskich. W gminach mają być z ramienia tego zjednoczenia tworzone miejscowe komitety i listy wyborcze, do których odezwa zaleca wciągać działaczy kulturalno-oświatowych.

OKRADZIONA ARTYSTKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (g) Onegdaj w nocy została okradziona znana artystka dramatyczna p. Kamińska. Policja zdołała wyszukać sprawców kradzieży i odebrać trzy czwarte skradzionych rzeczy.

Z GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Lwów, 13. sierpnia.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmieniony zł. 9.05, przy tendencji spokojnej.

Kursy płacenia Banku Polskiego nizmienione: dolar efektywny zł. 8.98, dewizy na parytecie dolara zł. 9.05.

Na dzisiejszej porannej giełdzie nieoficjalnej kurs dolara wynosił 9.05, przy tendencji zniżkowej.

Akcje słabsze przy zainteresowaniu małom, obrotach średnich, wystarczającej podaży, uspokojenie spokojnem Notowano: Chodorów 94 zł., Chybin 5.60 zł., Gegielski 16 zł., Gafota 15 gr., Gazolina 2.20 zł., Parowozy 27.20 i 30 gr., Tespy 15.35 i 15.40 zł., Zieleniewski 11 i 11.05 zł., Ojkos 25 i 25 złot ch.

Z niekotowanych Gazy zachodnie 1.45, 1.50 i 1.55 zł., Jaworzno 11.45 i 11.70 zł., Bank Polski 80 zł., Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 32 zł. za nom. 100 zł.

Zboże.

Sytuacja na ogół bez zmiany. Podaż nadal obfita, w szczególności w pszenicy. Z wyjątkiem żyta, które się utrzymuje na dotychczasowym poziomie, ceny dla innych ziemiopłodów zniżkowe.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie wyczekujące.

Ceny sznurkowe bez transakcji: Owies małopolski 24—24.50.

Niezwykła katastrofa kolejowa.

Pociąg wpadł na spętanego konia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) Według wiadomości z Wilna wydarzyła się tu niezwykle charakterystyczna katastrofa kolejowa. Oto pociąg osobowy, zdążający do Wilna, na 3-im kilometrze przed stacją Snorgonie wpadł na spętanego konia. Wskutek tego zderzenia wagon pocztowy, znajdujący się za lokomotywą, wykoleił się i spadł z nasypu. — Maszynista zatrzymał pociąg momentalnie i w ten sposób uniknął dalszych skutków katastrofy. Z Wilna wysłano pociąg ratunkowy, który po kilku godzinach przywrócił normalny ruch na linji.

Prócz zabitego konia i niedużych uszkodzeń w wozie pocztowym, innych szkód nie było. —

Plaga bandytyzmu.

W Moskwie napadają na ulicach w biały dzień.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) Z Moskwy donoszą o szerzącej się w zastraszający sposób pladze bandytyzmu. Po ulicach Moskwy grasuje szereg band, napadając na mieszkania oraz na poszczególne osoby, w biały dzień. Ostatnio dokonano niezwykle zuchwałego napadu na kasjera instytucji rządowej, którego w samo południe napadło pięciu uzbrojonych bandytów i po steroryzowaniu go bronią zrabowali mu większą sumę pieniędzy.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zarządca aresztów policyjnych

zawieszony w urzędowaniu.

(d) O sprawie pobicia śp. Wenklera przez niewiadomych sprawców, piszemy obszernie na innem miejscu, jak również podajemy wiadomość, że dwaj klucznicy w aresztach policyjnych zostali zawieszeni w urzędowaniu wskutek niedopatrzenia w swych czynnościach.

Teraz dowiadujemy się, że dziś rano komisja śledcza również w urzędowaniu zawiesiła sekretarza policji Koreckiego, który był zarządcą aresztów policyjnych. I temu komisja zarzuciła niedopatrzenie w jego czynnościach. Na razie miejsce p. Koreckiego zajął starszy przodownik Talenta, który dziś rano bezzwłocznie objął zarząd aresztów.

Tajemnicze zniknięcie jedynaczki.

Zaginioną uznano za zmarłą. — Pustelnicze życie na bezludnej wysepce. — Przypadkowe odkrycie kryjówki ucieczki.

Przed 19 laty przepadła bez śladu młoda i piękna dziewczyna Miss Berty Saoul, córka milionera z Filadelfji.

Zrozpaczony ojciec używał wszelkich możliwych sposobów, aby wyjaśnić przyczynę tajemniczego zniknięcia jedynaczki.

Co najznakomitsi agenci łamali sobie głowy, by wpaść na trop tajemnicy. Wszystko nadaremnie.

Bertę Saoul uznano za zmarłą.

Przed kilku dopiero tygodniami na jednej z małych bezludnych wysepek archipelagu polinezyjskiego odnaleziono Amerykankę.

Kryjówkę jej odkryli marynarze angielscy, którzy przybyli w te strony i wysiedli na brzeg, celem zaczerpnięcia świeżej wody.

Podeszli do jednej ze skał nadbrzeżnych i ujrzeli pieczarę starannie obsadzoną drzewami. Nad wejściem do pieczary widniał krzyż.

Była to rezydencja Miss Berty Saoul, która uciekła z domu, by oddać się pustelniczemu życiu w nieznanych stronach.

Ponieważ samotnica wydała się marynarzom obłąkaną, zabrali ją przemocą na okręt i przywieźli do Anglji.

W Londynie wyjaśniła się dopiero tajemnica pochodzenia panny Saoul, która uporczywie dotąd milczała i nie chciała wyjawić swego nazwiska.

Amerykanką zajęły się kobiety angielskie. Zawiadomiono ojca o odnalezieniu córki, która jest wprawdzie osobą bardzo ekscentryczną, ale zupełnie zdrową na umyśle.

Strajk rolny.

WARSZAWA, 12. 8. (PAT.) Strajk rolniczy na tle wysokości zarobków wybuchł w powiatach Janowskim, Grodzieńskim i Jędrzejowskim.

SPRAWA WYDZIERŻAWIENIA TEATRU IM. BOGUSŁAWSKIEGO.

WARSZAWA (AW) Sprawa wydzierżawienia teatru im. Bogusławskiego nie jest jeszcze załatwiona. P. Messal i p. Szyfman wycofali swe oferty. Pozostały jedynie oferty pp. Adwentowicza, Hulewicza, Rychłowskiego, Konczyńskiego i Siedleckiego.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. g) Na ostatniem posiedzeniu Rada Banku Polskiego obniżyła stopę procentową na specjalnych rachunkach otwartego kredytu dla popierania gospodarstwa rolniczego z 12 na 11 prc. bez prowizji.

CZICZERIN CIĘŻKO CHORY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (g) Z Moskwy komunikują, że stan zdrowia Cziczerina jest bardzo niebezpieczny. Lekarze obawiają się lada dzień katastrofy. Cziczerin ma wysoką gorączkę i jest nieprzytomny.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości.)

(d) **Awantura na pl. Marjackim.** Trzej pijani osobnicy na pl. Marjackim wywołali wielką awanturę, a przytem liczne zbiegowisko przechodniów. Byli to handlarze owoców: Józef Salak (ul. Grottgera l. 2) i Adam Świtalski (ul. Blacharska l. 1) oraz Michał Łesek false Leśniak, zamieszkały przy ul. Wołyńskiej l. 35. Wszystkich trzech policja zamknęła w aresztach.

(d) **Okradziony lekarz.** Placem Solskich przechodził znany operator i profesor, dr. Roman Barącz, zamieszkały przy ul. Batorego l. 36. W czasie tym jakiś złodziej skradł mu z kieszeni kamizelki złoty zegarek z łańcuszkiem.

(d) **Sezonowa kradzież.** Do ogrodu Grzegorza Kulinki przy ul. Zielonej l. 36 wczoraj wieczór dostał się niejaki Jan Kaliciński, liczący lat 25. Gdy kradł tam owoce z drzew, na gorącym uczynku kradzieży przytrzymał go Kulinka. Wówczas Kaliciński na niego rzucił się z łopatą i dotkliwie go pokąsał. Mimoto Kulinka ubezwładnił napastnika i oddał go w ręce policji.

(d) **Znaleziona książeczka oszczędności.** Dawid Hausberg, zamieszkały przy ul. Kotlarskiej l. 7, bawił wczoraj w Dyrekcji Miejskiej koleji elektrycznej. Tam na korytarzu znalazł on książeczkę Miejskiej Kasy Oszczędności nr. 89798, wystawioną na nazwisko: Józef Rojek. Książeczkę tę Hausberg zdeponował w policji.

(d) **Dwaj szoferzy.** Na ul. Sobieskiego dwaj szoferzy wywołali między sobą wielką awanturę. Byli to: Władysław Folta, zamieszkały przy ul. Leona Sapiehy l. 23 i Michał Kociewina, mieszkający przy ul. Łazarza l. 3. Ponieważ obaj byli piani, przeto umieszczono ich w areszcie, a po wytrzeźwieniu wypuszczono na wolną stopę.

(d) **Włamanie.** Tej nocy nieznany sprawca włamał się do budki z cukierkami na pl. Gołuchowskich, której właścicielka jest Pepi Heller. Złodziej wyrwał sztabę żelazną, a potem rozbił okno w budce i zabrał różnego rodzaju czekoladę, wartości 120 zł.

Uratowali dzieci od śmierci a sami utonęli.

(bc) W pobliżu Aleksandrji wydarzył się ostatnio wstrząsający wypadek. Oto w czasie szalejącej burzy morskiej, dwóch, znajdujących się podówczas przypadkowo na wybrzeżu, misjonarzy, spostrzegło dwoje tonących dzieciaków. Obydwaj skoczyli im odrazu na ratunek i uratowali dzieci od utopienia się, sami natomiast ponieśli śmierć wśród rozszalałych fal morskich.

Podwójny gołąb.

Dwa ciała i cztery nogi.

(b) U pewnego gołębiarza w Chenée (Belgja) urodził się gołąb, posiadający dwa ciała, cztery nogi, jedną głowę i troje oczu. Noworodek nie będzie prawdopodobnie żył. Niezwykły okaz gołębia jest przedmiotem ogólnej ciekawości.

NOWE PRZEPISY DLA CUDZOZIEMCÓW.
(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (g) Komisja finansowa Izby poselskiej francuskiej uchwaliła nowe przepisy dla cudzoziemców przybywających do Francji. Według tych przepisów okres ważności dowodów osobistych zostaje skrócony z 2 lat na 1 rok, a każdy cudzoziemiec, przebywający dłużej, niż 14 dni we Francji, musi sobie wyrobić taki dowód, którego cena wynosić będzie odtąd 375 fr.

Kronika bieżąca.

14 Sierpnia — **SOBOTA** rzym. kat.: Euzebjusza † wig. gr. kat Awh. Pros. ś.K.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek: „Orlów“.
Sobota 14 bm. „Nietoperz“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek i sobota: „Proboszcz wśród bogaczy“.

TEATR MAŁY.

Piątek, 7.30: St. Ign. Witkiewicza „W małym dworku“. Występ zespołu warszawskiego z pp.: Solską i Wysocką na czele.

Sobota, 7.30: St. Ign. Witkiewicza „W małym dworku“. Występ zespołu warszawskiego z pp.: Solską i Wysocką na czele.

Niedziela, 7.30: St. Ign. Witkiewicza „W małym dworku“. Występ zespołu warszawskiego z pp.: Solską i Wysocką na czele.

APOLLO: Indyjski grobowiec. (2 serie).
CHIMERA: Triumf.
FATAMORGANA: Ta, która córkę swą sprzedała.
LEW: Namiętność.
MARYSIEŃKA: Czar walca.
PALACE: Ametykanka.

Futra nowe na zamówienia, przeróbki, wyprawa skór z włosem, oraz wszelkie naprawy wykonuje solidnie i tanio Karplak, ul. Kurkowa 11a. 27114

ST. IGN. WITKIEWICZA groteska „W małym dworku“ doznała na premierze w Teatrze Małym niezwykle ciepłego przyjęcia przez lwowską kulturalną publiczność, która licznie zebrawszy się bawiła się świetnie i żywo komentowała nowatorskie pomysły utalentowanego autora i znakomitą grę artystów a w szczególności postacie stworzone przez pp. Solską, Wysocką, Brylińskiego i Buszyńskiego. Niestety zespół warszawski zmuszony jest Lwów opuścić i grą nieodwołalnie tylko 3 razy tj. do niedzieli 15-go bm. włącznie, powtarzając interesującą groteskę St. Ign. Witkiewicza „W małym dworku“.

(!!) **SEKCJA DRUGA** (skarbowa) Rady Miejskiej odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem r. m. rektora dr. Dziwińskiego. Sekcja uchwaliła: wypłacić Tow. gimn. „Sokół IV kwotę 32.000 zł. za zrzeczenie się prawa żądania od gminy m. Lwowa fizycznego wydzielenia na własność Sokoła 4 morgów gruntu z realn. obj. whl. 573-IV prawa nabytego na mocy kontraktu z dnia 12 kwietnia 1926 zawartego przez gminę z Towarzystwem Mieszkańców Przedmieścia Łyczakowskiego, zezwolić na zamianę skrawku gruntu miejskiego przy ul. Na Błonie lorj. 54 za pasmo gruntu parc. gr. lkal. 4212-8 przy ul. Kordeckiego, wypłacić Zygmuntowi Zehn gutowi, wł. hotelu Bristol we Lwowie kwotę 3488 zł. 14 gr. tytułem należytości za dostarczone w latach 1914 do 1920 kwatery dla oficerów, zakupić dla Zakładu przy ul. Kadeckiej 1 lampę kwarcową za kwotę 180 dolarów, przyznać na uzupełnienie eksponatów, które mają być wystawione na Wystawie bawełno-drogowej kredyt w wysokości 3000 zł., przyjąć protokolarną deklarację pp. Daniela Majewskiego i Aleksandra Lewickiego, właścicieli parcel przy przedłużeniu ul. Grochowskiej położonych, którą zobowiązali się imieniem własnem i imieniem 23 właścicieli przyległych realności złożyć w Kasie miejskiej 50 procent kosztów budowy kanału tj. 3088 zł. w 5 miesięcznych ratach, począwszy od dnia 6 sierpnia 1926, przeprowadzić niezbędne roboty reparacyjne w budynku miejskim Ochronki przy ul. Zamarstynowskiej l. 46 kosztem 2432 zł., wykonać parkan i usunąć ziemię usypaną przy budowie III p. domu Władysławy Śliwińskiej przy ul. Kadeckiej bocznej kosztem 2540 zł., którą to kwotę zaliczkowo pokryją Miejskie Zakłady elektryczne z tem, że kwotę tę ściągnie Magistrat ewentualnie w drodze sądowej od Władysławy Śliwińskiej, odmówić prośbie Julji Baranowskiej wł. restauracji pod l. 14 przy ul. Janowskiej o zniżenie opłaty ryczałtowej za muzykę w soboty i niedziele, wykonać nowy strop nad kuchnią mieszkania Wildmannowej na I p. oficyn domu fundacyjnego miejskiego pod l. 12 przy ul. Jagiellońskiej kosztem 848 zł., przeprowadzić bielenie wszystkich sal, kurytarzy, łazienek itd. w budynkach m. zakładu dla nieuleczalnych i zakładu fundacyjnego im. Bilińskich kosztem 6660 zł., przeprowadzić naprawę parkanu, okalającego miejski zakład dla nieuleczalnych przy ul. Bilińskich kosztem 1837 zł. i przeprowadzić urządzenie światła elektrycznego w budynku m. Zakładu dla nieuleczalnych przy ul. Bilińskich kosztem 10.000 zł.

ZEBRANIE INFORMACYJNE LEGJONISTÓW POLSKICH WE LWOWIE odbędzie się w niedzielę dnia 15-go sierpnia br. o g. 10-tej rano w lokalu własnym przy ul. Piekarskiej 53. Na porządku obrad sprawozdanie z V Walnego Zjazdu Legjonistów Polskich w Kielcach. Najliczniejsza obecność członków Związku konieczna. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Tejże niedzieli 15-go bm. o g. 15 (3) pop. urządza Zw. Leg. Pol. Okr. Lwów — Wielki Festyn na Świtezi róg ul. Issakowicza. Program bogaty i bardzo urozmaicony. Wstęp 50 groszy, dla dzieci 25 gr. P. T. Publiczność uprasza się o liczne przybycie.

RZEMIEŚLNICY, WYKUPUJĄCY PATENTY PRZEMYSŁOWE VIII-ej KATEGORJI, nie płacą podatków obrotowych. Wojewódzka Izba rzemieślnicza donosi: Niektóre urzędy skarbowe wysłały przypomnienie zapłaty zaliczek na podatek przemysłowy na rok 1926 również i drobnym przemysłowcom VIII kategorji. Według uzyskanych przez nas w tej sprawie źródłowych informacji, jest to nie zgodne z ustawą, gdyż pracownie i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze itp. nie podlegają wogóle podatkowi obrotowemu, płaca tylko patent, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współudziale tylko jednego pracownika, bądź to jednego członka rodziny, bądź jednej najemnej osoby. Fryzjerzy, szewcy, piekarze, krawcy, pończosznicy, nie używający do wyrobu silników motorowych, a pracujący ręcznie przy użyciu maszyny ręcznej lub nożnej, przy pomocy jednej siły najemnej dorosłej (lub dwóch niżej 17 lat) nie mają obowiązku płacenia podatku przemysłowego. Doręczone osobom tym przypomnienia winny one zwrócić urzędom skarbowym z powołaniem się na te motywy.

TOW POL. MŁODZ. IM. T. KOŚCIUSZKI we Lwowie, zawiadamia, że z powodu niepogody ODWOŁANY w dniu 31. lipca b. r. OBCHÓD STRACENIA J. KAPUŚCIŃSKIEGO i T. WIŚNIOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę d. 15 sirpnia br. o g. 6-ej wieczorem na Górze stracenia przy ul. Kleparowskiej. W sobotę dnia 14. b. m., będą zbierane datki na konserwację pomnika.

KOLONJA WAKACYJNA uczniów szk. im. Konopnickiej wraca z Męciny do Lwowa w sobotę 14 sierpnia o g. 7.5 rano. Rodzice zachcą się jawić na głównym dworcu, celem odebrania swych dzieci.

(d) **ARESZTOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Izraela Langera, pomocnika piekarskiego i Leopolda Szydłowskiego, jako bezdomnych; Karolinę Breitwieser, zam. przy ul. Skarbkowskiej, za awanturę, wywołaną w stanie pijanym, oraz Leontynę Szemberską za kradzież bielizny u kapitana Rajmunda Rogłowskiego, zam. przy ul. Zielonej 48.

(d) **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Emila Ramera, handlarza, przy ul. Sieniawskiej 18, skradziono złoty damski zegarek brauzoletowy; z mieszkania krawca Hermana Blasera przy ul. Berka 20, skradziono pierścień z brylantem, a kupcowi Abrahamowi Abramskiemu przy pl. Gołuchowskich 11, skradziono wagę stołową. Natomiast został aresztowany Pańko Podhajny, który na dworcu kolejowym Podzawcze skradł Aleks. Szubie z Chołojowa koszyk, zawierający prowianty.

(d) **RAKARZ W BRZUCHOWICACH i SYGNIÓWCE.** Onegdaj w Brzuchowicach zjawił się miejski rakarz, który miał polecenie wyłapać tam wszystkie wałęsające się psy. Pomocnicy rakarscy do tej czynności zabrali się z wielkim zapałem, ale wyłapali jedynie psy opłacone, wiedząc, że te będą potem bezwarunkowo wykupione, a co im przyniesie pewne dochody. To też nawet pies prezydenta Neumanna dostał się do budy rakarskiej i dopiero drugiego dnia powrócił do Brzuchowic. Natomiast psy bezdomne, nieopłacone, które faktycznie zagrażają bezpieczeństwu, dalej wałęsają się, bo te nie przedstawiają wartości dla pomocników rakarskich. Taki połów psów dziś znowu odbywa się w Sygniówce za rogatką Gródecką. Jak stwierdzono onegdaj, pojawił się tam pies wściekły, który pokąsał małe dziecko oraz kilka innych psów.

(d) **STRAJK CEGIELNIKÓW.** W lwowskich cegielniach wczoraj rano wybuchł strajk robotników. Powodem jest obniżka płac o trzy i pół proc. Robotnicy, pozostawiwszy w każdej cegielni przy piecach po jednym palaczu, udali się do miasta.

(d) **W WINNIKACH PANUJE SPOKÓJ.** Wczoraj po mieście kursowała wiadomość, jakoby w Winnikach pod Lwowem wybuchły rozruchy robotników, zajętych w tamtejszej fabryce tytoniu. Wiadomość ta powstała stąd, że zredukowani robotnicy odgrażali się wybiciem szyb w fabryce. To też dyrektor Majewski telefonicznie o tem zawiadomił lwowską policję, która na miejsce wysłała oddział posterunkowych, by tam nie dopuścić do żadnych ekscesów.

Osobiste. Dr. Bolesław Kwaśniewski — ginekolog i położnik, ul. Piekarska 8 — powrócił. 27116

(d) **APEL DO SERC LITOŚCIWYCH.** Student czwartej klasy gimnazjalnej, uczeń bardzo dobry, posiadający jak najpiękniejsze świadectwa, sierota bez ojca, obecnie znajduje się bez środków do dalszej nauki i życia. Chorowita matka jego, wdowa po przemysłowcu, bez zajęcia, nie może zapracować na codzienne utrzymanie rodziny. To też apelujemy do naszych Czytelników, by chociażby skromnymi datkami pospieszyli z pomocą chłopcu, chętnemu do nauki. Datki przyjmuje Administracja „Wieku Nowego“ pod szyfrą: **Dla zdolnego studenta.**

Przebił widłami swego przeciwnika,

lecz sam zinął wskutek ataku sercowego.

(bc) W barakach robotniczych w Wiedniu rozegrał się wczoraj krwawy dramat. Dwóch robotników, 41-letni Antoni Prossek, pomocnik murarski i 59-cio letni Gustaw Abricht wszczęli wieczorem kłótnię, która zmieniła się wkrótce w bójkę. W czasie tejże Prossek pochwycił widły żelazne i zadał swemu przeciwnikowi dwie ciężkie rany w okolicy ucha. Nagle bez życia runął na ziemię. Zawezwany lekarz mógł stwierdzić jedynie śmierć. Prawdopodobnie Prossek w czasie bójki dostał ataku sercowego i momentalnie

Nowe fenomenalne odkrycia w Grecji.

Na przestrzeni przeszło 50 000 stóp odkopano ruiny prastarego grodu.

W tych dniach powróciła do Stokholmu z Aten specjalna szwedzka misja archeologiczna, która dokonywała poszukiwań wśród ruin miasta Asine, na Peloonezie.

Poszukiwania te trwały czas dłuższy. Dokonano ich na mocy osobistej umowy, zawartej z rządem Grecji przez szwedzkiego księcia następcę tronu, będącgo jak wiadomo uczonym archeologiem i prezesem Szwedzkiego T-wa Archeologicznego.

Szwedzka misja odkopała ruiny starożytnego miasta Asine, na przestrzeni 50.000 stóp kwadratowych. Znaleziono przytem fundamenty i część murów starej twierdzy miceńskiej.

Odkopano domy mieszkalne, z których wiele przetrwało w stanie prawie nienaruszonym, a także wielkie budynki użyteczności publicznej.

Zachwyt wśród członków misji wzbudziły wspaniałe łaźnie z czasów rzymskiego władztwa pochodzące. W łaźniach tych znaleziono wszystkie urządzenia, cysterny do wrzątku i do zimnej wody oraz miedziane nawy, doprowadzające ją do łaźni właściwej. Odkryto tu nawet przyrządy do natrysków, które jak się teraz okazało znane były już w owych czasach zamierzchych.

Ściany łaźni pokryte były wspaniałemi freskami i płaskorzeźbami, wyobrażającemi nimfy i trytony, oddające się igraszkom miłosnym.

W tych odkopanych budowlach, najprawdopodobniej pogrzebanych w ziemi wskutek jakiegoś trzęsienia ziemi, znaleziono wiele ciekawych przedmiotów domowego użytku.

Misja szwedzka przywiozła do Stokholmu 300 z tych przedmiotów, które zostaną uporządkowane, odfotografowane i skatalogowane, po zem, w myśl umowy, po upływie trzech lat, zostaną zwrócone rządowi Grecji.

Zrzucili go w przepaść,

aby otrzymać ubezpieczenie.

Na oryginalny sposób przywłaszczenia sobie pieniędzy wpadł dentysta wiedeński, Karol Beileitner, jego współpracownik, Franciszek Schwarz i kochanka tego ostatniego, Wilhelmina Zechner. Drugi pomocnik Beileitnera, Alojzy Berger, ubezpieczył się niedawno na życie, na korzyść Wilheminy Zechner, którą przedstawił za swoją narzeczoną.

Przed kilku dniami wszyscy czworo udali się na wycieczkę na górę Schlafberg. Tam, na odpoczynku do piwa Bergera dodano niespostrzeżenie narkotyku a kiedy wszyscy znaleźli się na niebezpiecznem miejscu, tamci trzej zepchnęli Bergera w przepaść, gdzie poniósł śmierć. W kilka dni potem Schwartz zgłosił się do towarzystwa asekuracyjnego po wypłatę. Wzbudziło to jednak podejrzenia i w całą sprawę wdały się władze policyjne i sądowe. Oskarżeni o zabójstwo Schwartza dentysta i jego wspólnik twierdzą, że Berger chciał fotografować widok z owego miejsca. Pokazało się jednak, że zmarły nigdy nie zajmował się fotografją.

skonał. Na ciele jego nie znaleziono żadnych obrażeń. Zwłoki jego poddano sekcji. Abrichta, po opatrzeniu jego ran, pozostawiono w opiece rodziny.

„W domu powieszonego nie powinno się mówić o sznurku".

„Krasnaja Gazeta" przeprowadziła w tych dniach ankietę o sztuce kinematograficznej. Z ankiety tej wynika, iż filmy zagraniczne nie cieszą się w Rosji takiem powodzeniem jak w Europie zachodniej. „Mamy już dosyć tych ladies i gentlemanów — czytamy w jednej z odpowiedzi, — nie chcemy filmów zagranicznych, gdzie nic niema prócz „mordobicia". Rezultaty tej ankiety świadczą o słuszności przysłowia, że: „w domu powieszonego nie powinno się mówić o sznurku".

Jak Diara Daoule M'ba sprzedawał Anglikom Niemców.

Wesoły epizod z wojny światowej.

Wśród „czarnej gwardji", towarzyszącej obecnie sułtanowi marokańskiemu w Paryżu, zwracał uwagę wspaniale zbudowany murzyn, Senegalczyk, nazwiskiem Diarah Daoule M'ba.

Podczas wizyty sułtana w pałacu Elizejskim, Diarah Daoule M'ba spotkał się na pokojach pałacowych z kapitanem J. C., na którego widok zdradził tak wielką radość, że to zwróciło uwagę i zapytano kapitana o wyjaśnienie. Ten opowiedział pewien epizod z wojny światowej, którego bohaterem był właśnie Diarah Daoule M'ba, wówczas żołnierz pułku senegalskiego, w którym był wówczas porucznikiem. Diarah był jego ordynansem.

Kompanja tego pułku znalazła się w okopach, obok wojsk angielskich. Przypadek zrządził, że w intendanturze kompanja senegalska została przez pomyłkę oficera rachunkowego pomięszana z oddziałem mułów zaprzęgowych i wskutek tego, przez cały tydzień, dopóki omyłka się nie wyjaśniła, żołnierze otrzymywali porcje owsa i siana. Rezultat był taki, że murzyni zaciskali codziennie pasa. Po trzech dniach, Diarah Daoule M'ba poprosił porucznika o pozwolenie wyjścia na całą noc. Otrzymał je, i o świcie zjawił się, obładowany puszkami konserw angielskich i wszelkich smakołyków, których nie brakowało żołnierzom angielskim. Historja ta powtarzała się odtąd codziennie i przez kilka dni Diarah Daoule M'ba ratował całą swą kompanję od śmierci głodowej.

Zagadka wyjaśniła się w kilka tygodni później, kiedy na odpoczynku za frontem, porucznik J. C. spotkał się z oficerami pułku angielskiego, z którym sąsiadowali w okopach. Wtedy okazało się, że Diarah Daoule M'ba wyprawiał się co nocy z nożem w zębach do okopów niemieckich, brał tam wygłodniałych żołnierzy do niewoli i w okopach angielskich sprzedawał jeńców za dolara od sztuki. Zamiast pieniędzy, brał jednak prowianty, któremi żywił swych kolegów.

Szkarlatyna a szkoły.

Na liczne zapytania, skierowane do fizykatu miejskiego, czy zarządzono przymus wykazywania się dowodem szczepienia szkarlatyny przy rozpoczęciu nauki w szkołach lwowskich, wyjaśnia fizykat, że przymusu takiego nie zarządzono. Fizykat rozwija natomiast jak najusilniejsza agitację, aby dziatwa lwowska pozbyła się obecnie tak niebezpiecznego nieprzyjaciela, jakim jest szkarlatyna dla wieku dziecięcego. Sposobność jest niezwykła, gdyż rząd popierając akcję tę, urządził własnym kosztem stację zupełnie bezpłatnego szczepienia szkarlatyny tak rozpoznawczej (Dicka), jak i ochronnej dla osób skłonnych do zachorowania, w domu przy ul. Zamarstynowskiej 48. Szczepią nadto w barakach epidemicznych przy ul. Janowskiej 130, w szpitalu izraelickim przy ul. Rappaporta 10, i wszyscy lekarze dzielnicowi. Wszystkie te 10 stacji wydają bezpłatne urzędowe poświadczenie o wyniku szczepienia, które należy przechować i okazać następnie w szkole na żądanie gospodyń i gospodarzy klas.

Ciągnienie 5-tej Klasy 13-tej Loterji Państwowej.

Pierwszy dzień ciągnienia z dnia 11. sierpnia 1926 roku:

Zł. 15.000 — wygrał Nr. 2882 los kupiony w „Nadziei" Lwów, Sykstuska 6.

Zł. 10 000 wygrał Nr. 52122.

Zł. 5.000 wygrał Nr. 29143.

Zł. 3 000 — wygrały Nr. 4627, 16894, 23963.

Zł. 2.000 — wygrały Nr. 589, 7676, 40721, 60965, 61984.

Zł. 1000 — wygrały Nr. 26240, 26547, 35437, 38813, 39285, 40520, 47634.

Zł. 600 — wygrały Nr. 831, 2517, 3406, 8561, 15551, 17000, 19146, 25214, 31687, 39504, 40141, 51240, 62165.

Zł. 500 — wygrały Nr. 3236, 9770, 12650, 21999, 28538, 29213, 33001, 37558, 40182, 40667, 44371, 47874, 59275, 59642, 65516, 64936.

Zł. 400 — wygrały Nr. 208 2627 4498 7600 10684 16267 18501 20765 20944 21196 26496 27394 27716 28810 29398 29588 29653 29786 33065 35807 38904 37069 37905 38503 41476 43650 46264 46932 49594 50407 51539 52281 55941 57425 58055 59120 60940 61546 62779 64333 65293 nadto szereg wygranych po zł. 300 i 250.

Gdzie można wygrać?

W najszczęśliwszej kolekturze Loterji Państ.

„Nadzieja" Lwów, Sykstuska 6.

Ciągnienie trwa cały miesiąc do 13. września br. Na zamówienia listowne wysyła się losy natychmiast za opłatą z góry. — Ceny losów: ćwiartka zł. 50·—, połówka zł. 100·—, cały zł. 200·— 2096

Rozmyślny czy też zabłąkany strzał w górach.

Onegdaj udała się art. malarka Ewelina Lipińska na drogę do Kalatówek, gdzie na pewnem wzniesieniu szkicowała okolicę. Nagle usłyszała strzał. Kula rewolwerowa przebiła jej paletę z farbami. Pani Lipińska przestraszona tem uciekła, nie zdoławszy stwierdzić, czy strzał był rozmyślnie w nią skierowany.

SPRAWY GOSPODARCZE

POPRAWA NA RYNKU KREDYTOWYM. Od paru dni na rynku kredytowym daje się zauważyć znaczna poprawa, spowodowana dopływem do banków niebywałej dotąd ilości dolarów. Tłumaczy się to głównie wzrostem zaufania ogółu do sytuacji gospodarczej w kraju. Ci wszyscy, którzy lokowali dotąd swe oszczędności w dolarach, uznali moment obecny pod względem zarówno politycznym, jak i gospodarczym za ustabilizowany i składają zaoszczędzoną gotówkę w bankach prywatnych. Wobec znacznie większej podaży gotówki łatwo dziś przy dobrym materiale wekslowym o kredyt dolarowy użyczany chętnie przez banki firmom solidnym na 16—18%. O kredyt złotowy jest w dalszym ciągu trudno.

Sfery bankowe stawiają jak najlepsze horoskopy na przyszłość, spodziewając się jeszcze większego dopływu do banków w okresie eksportu zboża. Waluty uzyskane z eksportu winny w najbliższym już czasie przyczynić się do nowej zniżki stopy procentowej. Pozatem, sądząc z dotychczasowej skali wzrostu wkładów dolarowych, osiągną one najwyższy poziom w okresie września — października, dając bankowi w tym okresie kilka miljonów dolarów kapitału obrotowego.

* * *

ZALICZKI DLA PLANTATORÓW TYTONIU. Dyrekcja Polsk. Monop. Tytoniowego podaje do wiadomości, że w dążeniu swem do otoczenia koncesjonowanych plantatorów tytoniu troskliwą opieką techniczną i finansową a tem samem do podniesienia produkcji krajowego surowca tytoniowego i jednoczesnego uniezależnienia Państwa, szczególnie w obecnych czasach kryzysu gospodarczego, od zagranicznych rynków surowcowych, wydała zarządzenia normujące udzielanie koncesjonowanym plantatorom tytoniu zaliczek na rachunek należytości za zbiór, który w jesieni obowiązani są Monopolowi Tytoniowemu odstawić.

Zaliczek tych udziela się plantatorom, którzy zasadzili tytoń przynajmniej na przestrzeni 1000 m², a to w wysokości 60% wartości przypuszczalnego zbioru, w dwu ratach: czerwiec—lipiec i sierpień—wrzesień. Na zabezpieczenie zaliczki do kwoty 5 tys. zł. wymagane są tylko skrypty dłużne, podpisane przez dwóch ręczycieli. Zaliczek udzielają te urzędy i zakłady monopolowe, które wydały urzędowe pozwolenie na uprawę tytoniu. O bliższe więc informacje winni interesowani plantatorowie zgłaszać do wspomnianych urzędów (inspektoratów uprawy tytoniu, urzędu wykupu tytoniu i państwowych fabryk wyrobów tytoniowych).

Automat owocowy.

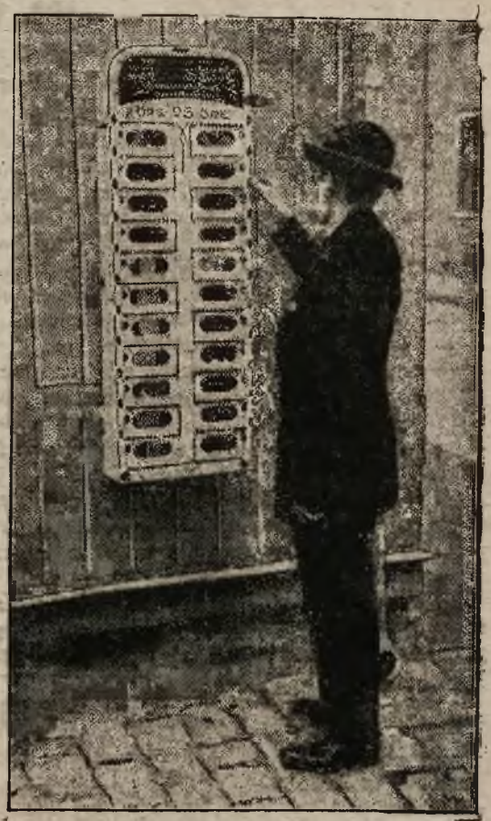

Na ulicach Stockholmu ustanowiono obecnie nowe oryginalne automaty. Zawierają one owoce, wyrzucane za wrzuceniem 25 oere.

Ognie bengalskie powodem strasznej katastrofy.

20 o ób zabitych, 100 ciężko poparzonych.

Ludność południowej Italji lubuje się w paleniu ogni bengalskich z okazji różnych uroczystości. Zwyczaj ten częstokroć niestety powoduje rozliczne nieszczęśliwe wypadki. Jeden z najstraszniejszych, rozmiarami swymi urastający do katastrofy, zdarzył się w tygodniu ubiegłym, w miejscowości Castelfanci, około Avelim, w Kampanji italskiej.

Obchodzono tam właśnie bardzo uroczyście stulecie zgonu lokalnego świętego. Obchód dobiegał właśnie końca, gdy nagle olbrzymi wybuch wstrząsnął miastem, a wszystkie domy okryły się ciemną chmurą dymu.

Ludność wówczas była zebrana na głównym placu miasteczka. W przekonaniu, że jest to trzęsienie ziemi, wszyscy poczęli uciekać w popłochu. Lecz wkrótce okazało się, że był to wybuch materjałów, przygotowanych na wieczór do ogni bengalskich.

Dom, w którym zgromadzone były te materjały, stanął w płomieniach. Nadbiegła z pomocą straż ogniowa. Pożar wreszcie ugaszono i z tlejących się zgliszcz wyciągnięto dwadzieścia na wpół zwęglonych trupów. Liczba ciężko rannych z poparzenia sięga setki. Wobec tego, iż część płonącego domu runęła, przypuszczają, że pod gruzami znajduje się jeszcze większa ilość zabitych.

Kronika sportowa.

WARSZAWA.

Warszawa — Helsingfors 2:1 (0:0).

Hakoah (Wiedeń) — Polonja 6:0 (4:0).

Piękna gra Hakoahu. Publiczności 10.000.

RYGA.

Hakoah (Wiedeń) — Vivo AC. (Budapeszt) 3:2 (3:0)

Spotkanie to dwu najsilniejszych drużyn żydowskich odbyło się onegdaj w Rydze wobec ogromnej ilości publiczności.

„POGOŃ" NIE JEDZIE DO LUBLINA. — WISŁA-HASMONEA. — UNIEWAŻNIENIE TEGOROCZNYCH MISTRZOSTW. — KOMBINACJE. — PRZYPUSZCZALNY SKŁAD NASZEJ REPREZENTACJI NA ZAWODY Z WĘGRAMI. — PROTEST WARTY POZNAŃSKIEJ. — DR. GARBIEŃ NA PRAWEM SKRZYDLE.

Do dnia wczorajszego najsprzeczniejsze otrzymywaliśmy wiadomości i informacje o programie sportowym na niedzielę. Pogoń wyjechać miała, jak wiadomo do Lublina na zawody o mistrzostwo Polski z tamtejszą Lublinianką. Przedtem musiałaby jednak rozegrać zaległe zawody o mistrz. okręgu ze Spartą. I tu się zaczęło. Sparta proponowała wtorek lub środę na rozegranie zawodów. Pogoń mając za względzie uciążliwą podróż Wacka Kuchara i Bacza z Poznania, nie chciała się zgodzić, proponując ze swej strony czwartek lub piątek. Na to jednak nie może znów pójść Sparta, jakoże większość jej graczy, którą stanowią, jak wiadomo, wojskowi ma wziąć udział w wojskowych zawodach mistrzostwo DOK. Ponieważ nie było innego wyjścia z tej afery, przełożył PZPN zawody Pogoni z Lublinianką na sam koniec mistrzostw, z tem, że Pogoń rozegra mach ze Spartą, by nie zaistniała potem znowu przeszkoda dla spotkania Pogoni z Cracovia o mistrz.

Tak więc zarówno Pogoń, a przypuszczalnie także Czarni, Lechja i Sparta odpoczną sobie tej niedzieli po ciężkich i nużących walkach o mistrz. Odpoczynek to będzie zresztą najzupełniej zasłużony i zresztą bardzo konieczny. Nie odpocznie tylko publiczność. Postarała się o to Hasmonea, sprowadzając na niedzielę krakowską Wisłę. Jak się dowiadujemy, ma Hasmonea prócz tego rozegrać już w sobotę zaległy match mistrzowski z Lechją, sądzimy jednak, że wobec ciężkich zawodów niedzielnych od zamiaru tego odstąpi.

Sprawa zresztą z mistrzostwem tegorocznem jest bardzo niejasna, tak dalece, że mówi się nawet — po cichu wprawdzie jeszcze — o unieważnieniu mistrzostw tegorocznych w ogólności. Inicjatywa pochodzi naturalnie od Sparty najbardziej w tem zainteresowanej, ze względu na grożący jej już prawie bezapelacyjnie spadek do B klasy. Teoretycznie istnieje wprawdzie jeszcze możliwość uniknięcia tego spadku, ale możliwość ta jest bardzo mało prawdopodobna. By stała się ona rzeczywistością, musi Sparta pokonać Pogoń, WC. i D., odebrać Lechji 2 punkty przyznane jej za zawody z Polonją, a Lechja musiałaby przegrać z Hasmonea. W ten sposób Sparta, mająca teraz 4 punkty, miałaby ich 6. Lechja zaś ze zdobytych dotychczas 7 pkt., oddawszy 2, pozostałaby przy 5-ciu. Kombinacja, jak widzimy, dość naciągnięta. Jest jednak jeszcze jedna kombinacja: gdyby Pogoń przegrała ze Spartą lub straciła 2 punkty w razie uwzględnienia protestu Lechji, a równocześnie uwzględniono by protest Czarnych — co pono ma wielkie szanse urzeczywistnienia — nakazując ponowne rozegranie zawodów Czarni — Pogoń, sytuacja przedstawiałaby się w ten sposób, że — znowu teoretycznie — zaistniałaby jeszcze możliwość utraty mistrzostwa okręgowego przez Pogoń.

Nie mniejszy bałagan jest i poza Lwowem. — Warta poznańska wniosła też protest odnośnie do zawodów rozegranych ostatnio ze Spartą we Lwowie, motywując go oddaniem dwóch graczy do reprezentacji Polski.

Do reprezentacji naszej, grającej za tydzień w Budapeszcie zostali już wyznaczeni Bacz i Kuchar. Zmianie ma ulec stanowisko prawnego pomocnika i obu obrońców. Napad pozostanie ten sam.

Dr. Garbień ma zająć stanowisko prawego skrzydłowego w Pogoni. Prócz tego projektowane są w drużynie mistrza jeszcze inne zmiany.

Doniesiemy o tem, jakoteż o zamierzeniach i stosunkach we wszystkich naszych A-klasowych klubach, w specjalnej serji wywiadów, które ogłosimy niebawem.

ZAWODY O MISTRZOSTWO OK VI.

Dnia 13 o g. 15-ej i dnia 14 o g. 17-ej (bm.) odbędą się na boisku 19 pp. Cytadeli zawody w piłce nożnej o mistrzostwo OK VI.

Do zawodów stają zwycięskie drużyny w swych grupach a mianowicie: drużyna 19, 48, 54 pp. i 6 p. lotnicz.

Zawody zostaną przeprowadzone systemem olimpijskim — w pierwszym dniu biorą udział wszystkie cztery drużyny, następnego dnia tylko zwycięzcy.

W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Ze względu na dobrą formę drużyn i udział w zawodach wielu graczy naszych czołowych klubów, rozgrywki te zapowiadają się bardzo interesująco.

Zawody prowadzić będą: kpt. Bilor, kpt. Grzyb i kpt. Zawitkowski. Wstęp 50 gr. trybuna 1 zł.

DZIAŁ SZACHOWY

RED. M. WRÓBEL.

Listy prosimy adresować do Redakcji z dopiskiem „Szachy".

Zadanie L. 78

Dr. F. RDUCH

II. nagr. n. Monk. L'Alfiere di Re.

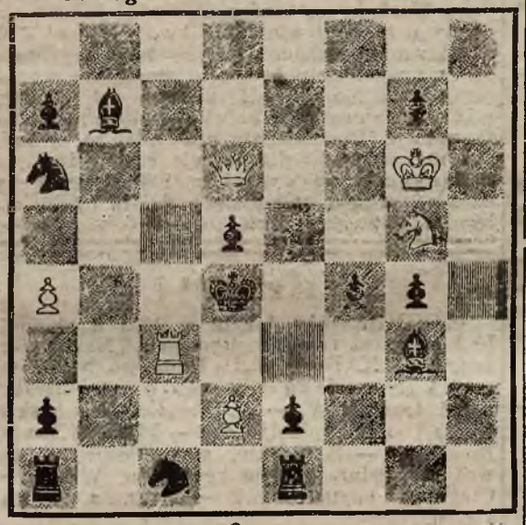

3 mat.

B: Kg6, Hd6, Wc3, Sg5, P: a4, d2 (6).
Cz: Kd4, Wa1, e1, Gb7, g3, Sa6, c1. P: a7, c2, d5, e2, f4, g7, g4 3.

Zadanie L. 79.

C. S. KIPPING

Manchester City News 1911.

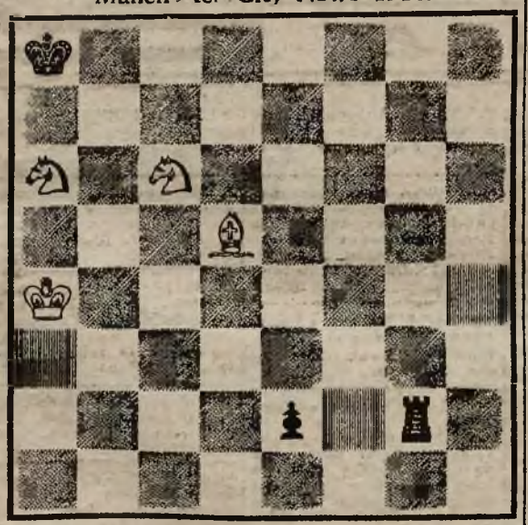

3 mat.

B: Ka4, Gd5, Sa6, c6 (4)
Cz: Ka8, Wy2, Pe2 (3) 3.

W zadaniu L. 77 brak c arnego piona na a6!

Rozwiązanie zadań.

L. 72. A. F. Janevcic 2‡

1. Hc2 c7! w 2 Hd5‡ Se8 2 de8 H‡
Hf8 2 Sf8‡ Se4 2 He5‡
Gc7 2 d8S‡ Ge7 2 d8S‡
Sf4+ 2 Sf4‡

Miła kompozycja oparta na pomyśle wykupna figur przy równoczesnym podwójnym szachu. W tekście pracy jedna przeoczona Se4. Rozwiązanie (2+7=9 p).

L. 73. Dr. Dacyszyn 3‡

1. He1-d2! w 2 c4+ dXe3 3 Sc3‡
Ke4 3 Gf5‡
KXe4 2 Hd3+ Kf4 3 Se6‡
Kd5 3 Ge6‡
GXd4 2 Se6+ Ke5 3 Hg5‡
Gf4 2 Sf3+! Ke4 3 Hd3‡
GXd2 3 Sf6‡!
Gg3 h2 2 He3 w 3 Sf6‡
Ke5 3 Sc3‡
Ge5 3 Ge6‡

Rzeczywiście dobra praca, tem bardziej, że jest debiutem. Szanowny autor wykazał talent poważny, czego dowodem są dobre odmiany gończowe, jedynie dwie dalsze groźby 2 Se6+, 2 Se2+ niepotrzebne. Rozwiązanie (3+10=13 p).

II. Konkurs rozwiązaniowy.

S. Limbach	335 p	Z. Kruk	246 p
E. Wolański	335 p	J. Haiek	233 p
E. Żarski	335 p	Chor. Opalński	203 p
H. Friedmann	330 p	L. Zamojre	203 p
S Kucharzów	326 p	Sz. Russ	202 p
M. Bes	320 p	W. Mazur	195 p
F. Sulik	320 p	T. Gilewski	193 p
F. Gruszka	317 p	A. Zuflucht	181 p
O. Słobodzian	315 p	J. Bazar	172 p
J. Rosberger	313 p	St. Michalewska	170 p
J. Załuczkowski	305 p	K. Switarzowska	170 p
C. Knobloch	304 p	W. Szałajdewiczówna	170 p
Z. Milll	298 p	M. Müller	133 p
Dr. Duzinkiewicz	285 p	T. Demeter	93 p
B. Lech	279 p	Z. Hussar	83 p
Ks J. Malwijas	271 p	J. Hauben	37 p
W. Pomohaczi	260 p		

Wiadomości.

*) Świat będzie przeżywał w najbliższym czasie wielkiego rodzaju emocję, bowiem mistrz Nimzowitsch po swych zwycięstwach w Marienbadzie, Wrocławiu, Semmeringu i Dreźnie wyzwał Capablankę na match o mistrzostwo świata. Capablanka wyzwanie przyjął, tak więc w niedługim może czasie będziemy świadkami walki o tron szachowy i 10.000 dolarów.

*) Mistrz R. Reti podczas turnieju w Budapeszcie grał simultana w Nowych Zamkach 19 partji z wynikiem +15—1=3, następnie dał wielkie przedstawienie gry zbiorowej w Bratislawie na 33 szachownicach z dobrym wynikiem + 18 — 2 = 3.

*) Narodowy turniej mistrzów w Czechosłowacji odbył się w Morawskiej Ostrawie i dał następujący wynik 1. Gilg bez przegranej 7 p 2—3 Hromadka i Stasty 5 i pół p. 4. Genttner i May 4 i pół p. 6. Mayerhöfer 3 p. Spodziewanem było zwycięstwo Hromadki, który znalazł się na 2 i 3 miejscu. Mistrzostwo zdobył Gilg, który dał się poznać zwycięstwem Alechima w turnieju na Semmeringu

Kwiatki językowe.

„Służąca rąbała drzewo na pierwszem piątrze". W zdaniu tem są dwa błędy. Nie należy mówić „rąbała" tylko „rąbała", lubo mamy rzeczownik „rąbacz". Powtóre, nie mówi się „piątro", tylko „piętro". Całe zdanie powinno poprawnie brzmieć: „Służąca rąbała drzewo na pierwszem piętrze".

Prof. JOACHIM SCHLEICHER.

Długi eks-sułtana.

Akt pietyzmu, który może mieć polityczne następstwa.

(T) Jak już o tem doniosły gazety, pozostawił zmarły na wygnaniu ostatni sułtan turecki Mahomet VI., znaczne długi. Jeden z wiernych jego sług zwrócił się do byłego władcy Ejdacu, Husseina, człowieka niezmiernie bogatego, czy nie zechciałby dla uszanowania pamięci zmarłego eksusułtana spłacić tych długów. Pomiędzy wierzycielami poszkodowani są dostawcy niezamożni, którym stała się krzywda. Więc prosił wierny sługa, „iżby oczyszczono duszę zmarłego sułtana z winy niesumiennego dłużnika".

Ekskról Ejdacu, Hussein, przyrzekł spełnić tę prośbę i kazał sobie przedłożyć spis dłużników i dłużnych kwot.

Rząd włoski, jak wiadomo, okazywał eksusułtanowi dużo względów. Przyjął także gościnnie ekskróla Husseina, który osiadł na wygnaiu w Rzymie. Gmina w San Remo gdzie umarł eks-sułtan Mahomet VI. opłaciła koszta pogrzebu i wyłożyła znaczniejszą kwotę na spłacenie najbardziej natarczywych dłużników.

Oświadczenie ekskróla Husseina, że pretensje wszystkich dłużników zostaną uwzględnione, wywołało w sferach rządowych we Włoszech jak najlepsze wrażenie.

Inaczej osądzono ten akt pietyzmu dla zmarłego eksusułtana w Angorze. Obecny rząd turecki oświadczył, że ten pietyzm Husseina może mieć... następstwa polityczne, bo całe to wystąpienie byłego władcy Ejdacu nie jest pozbawione znaczenia politycznego.

Z kraju.

(Od naszego korespondenta).

Z Zagłębia naftowego.

Mraźnica, w sierpniu.

GUZIK HUSTAŁ SIĘ I PONIÓSŁ ŚMIERĆ. Onegdaj spadł w czasie huśtania się na huśtawce, będącej własnością Władysława Guzika w Mraźnicy, Tadeusz Guzik, syn Józefa, lat 14. Przybyły w dwie godziny po nieszczęśliwym wypadku na miejsce lekarz dr. Fleischer, skonstatował śmierć z powodu załamania się podstawy czaszki.

Drohobycz, w sierpniu.

USIŁOWANE PODPALENIE I WYMUSZENIE. Mikołaj Huk, rolnik w Bolechowcach, pow. Drohobycz, dopuścił się w niedzielę usiłowanego podpalenia i wymuszenia w ten sposób, że podczas wszczętej kłótni ze swą żoną Anną, groził jej śmiercią oraz zmuszał ją do podpalenia nowowybudowanego budynku mieszkalnego, będącego wspólną własnością małżonków Huków i ich 5 dzieci. Niedoszłego podpalacza aresztowano i odstawiono do Sądu powiatowego w Drohobyczu. Zaznaczyć należy, że Huk ma na swem sumieniu różne nieczyste sprawki, z których jedna jest wprost potworna. Zniewolił on niedawno swoją nieletnią pasierbicę, która w następstwie tego została matką.

USIŁOWANE MORDERSTWO. Michał Gandiak, usiłując pozbawić życia Michała

Bogactwa żebraczki

ukryte w sienniku.

(?) W jednem z przedmieść berlińskich mieszkała od lat wielu żebraczka Eliza Kobelec, o której krążyły wieści, że ma uciułany, a raczej wyżebrany dość znaczny majątek, a tylko ze skąpstwa odmawia sobie pożywienia i ubiera się w łachmany. W izdebce, którą zajmowała, był taki brud, że zalęgło się tam robactwo rozmaite. Sąsiedzi odnieśli się w tejże sprawie do policji i pewnego dnia zjawiło się w izdebce żebraczki dwu policjantów na rewizję. Gdy jeden z nich otworzył szafę zemdlał, taki fetor uderzył w jego zmysł powonienia.

Ku niemałemu zdziwieniu odkryli żandarmi ukryte w sienniku „oszczędności“ żebraczki. Znaleziono tam 31.000 marek w złocie, 4.000 marek w srebrze, obligacje pożyczki wojennej na 42.000 mk oraz książeczka kasy oszczędności, opiewająca na 116.000 marek. Cały ten skarb na razie skonfiskowano.

Błąkali się przez trzy tygodnie...

Ofiary eksplozji arsenału w Denmark.

(b) Na ulicach miasta Toledo (stan Ohio w Stanach Zjednoczonych) aresztowano dwóch młodych ludzi, którzy błąkali się bez celu. Ruchy ich i spojrzenia zdradzały chorobę umysłową. Po dłuższych badaniach stwierdzono, że nieznani ci, napół obłąkani ludzie są marynarzami, którzy się uratowali z katastrofy eksplozji arsenału w Denmark. Lekarze orzekli, że doznali oni silnego wstrząsu mózgowego, który odebrał im pamięć. Jeden z nich miał eszcze przy sobie trochę pieniędzy. Zagadką jest, w jaki sposób mogli oni uniknąć śmierci przy tak strasznej katastrofie. Nieszczęśliwi ci ludzie błąkali się przez trzy tygodnie od miasta do miasta, nie wiedząc zupełnie, gdzie się znajdują.

Maciuraka, strzelił do niego onegdaj dwukrotnie z rewolweru w chwili, gdy ten przechodził obok jego zagrody, strzały jednak chybiły. Po dokonanym czynie wpadł do mieszkania i zaczął rozbijać wszystko i wyrzucać przez okno. Na przybyłym posterunkowym, Fedynie, zrobił Gandiak wrażenie człowieka obłąkanego, wobec czego zawezwano lekarza miejskiego dra Oskara Hoffmana, który po zbadaniu orzekł, że Gandiak symuluje, by się uchylić od odpowiedzialności.

Kronika sądowa.

Stryj, w sierpniu.

ECHA ZABÓJSTWA Ś. P. LINDEGO. Zabójstwo b. ministra skarbu śp. Lindego, popełnione przez sierż. Trzmielowskiego, znajduje oddźwięk w tut. sądzie okręgowym, karnym. Mianowicie komisarz gminy Żórawno pow. Zydaczów, Michał Staniow, w rozmowie pochwalił czyn morderczy Trzmielowskiego. O tem doniesiono Prokuraturze w Stryju, która, po przeprowadzonych dochodzeniach, wygotowała akt oskarżenia przeciw Staniowowi w kierunku występku pochwalania zbrodni z § 305 u. k. Rozprawa odbędzie się w sądzie okręgowym w Stryju.

ACH TE DOLARY! Przeciw oficjałowi pocztowemu w Żydaczowie Stanisławowi Orłowowi jest w sądzie w Stryju postępowanie o to, że w ciągu roku 1924 a częściowo w r. 1925 otwierał listy i zabierał stamtąd zawartości dolarowe. Rozprawa odbędzie się przed tut. sądem okręgowym karnym.

ARESZTOWANIE NACZELNIKA POCZTY. W aresztach śledczych tut. sądu okr. pozostaje naczelnik poczty w Medenicach, pow. Drohobycz, Stefan Zawada, jako posądzony o sprzeniewierzenie kwoty ponad 6.000 zł. Zawada tłumaczy się, że w niewytłumaczony sposób zginęły mu te pieniądze, o czem on jednak nie donosił przełożonej władzy, gdyż spodziewał się uzyskać pożyczkę i straty pokryć. Dochodzenia ujawniły, że Zawada żył nadzwyczaj solidnie, nie czynił żadnych nadzwyczajnych wydatków i faktycznie zadziwiające jest, gdzie się podziała brakująca bardzo poważna suma.

Zapiski.

„COMOEDIA“ (nr. 18 z dnia 8 sierpnia br.) przynosi treść następującą: „Nasi recenzenci“ — K. Rosner „U Ignacego Nikorowicza“ i „Stanisława Wysocka o swej działalności teatralnej“. — J. F. „Echa lwowskie“ (teatr i sztuka plastyczna) — M. H.: Kronika literacka. — Z polskiej wytwórczości filmowej. — Ostatnie dnie reduty w Wilnie. — Ciekawy eksperyment. — Kronika włoska i t. d.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmuje panie. Józefata 8, parter; Deutschman. 26630

GEOMETRA autoryzowany inżynier Szczepański, wykonuje wszelkie roboty melioracyjne prędko, tanio. Plac Marjacki 5. 26594

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — WAŁOWA 37, parter prawy przez podwórze. 26376

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie na czas słabości. SOBIESKIEGO 30, parter. 26275

AKUSZERKA Lutkowska przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2. parter. — 26263

PIERWSZORZĘDNY masaż, manicure, zabiegi przeciw piegom, wągrom, pryszczom, zmarszczkom. KOSMEO. Mikołaja 7, — (obok cukierni). 26394

SZUKAM PANÓW do założenia na wschodzie bardzo pożądanego przemysłu. Kapitał 30.000 zł. — czysty zysk gwarantuje 50.000 na miesiąc. Zgłoszenia: Poczta Szczakowa dla Nr. legitymacji 3139. 2074

APTEKĘ wydzierżawię, — kupię lub przyjmę zarząd. Dworzański, Czortków, ul: Zielona. 26545

NOWORODKA chłopczyka oddam za swoje — tylko w dobre ręce. Łaskawe pisemne zgłoszenia do Adm. Wieku dla „Chłopczyka“. 2098.

FRYZJERKA z zagraniczną nauką, wykonuje ondolacje, masaż twarzy i manicure po gr. 50. Kantor, Boimów 1. 6, II. p. 27082.

PING — PONG tenis stołowy dostarcza fabryka zabawek MIHA, Lwów — Na Błonie 20. 27122.

SKRZYNIE we wszystkich rozmiarach wyrabia i dostarcza najtaniej fabryka skrzyń MIHA, Lwów, Na Błonie Nr. 20; 27121.

MŁYN na przedmieściu Lwowa do wydzierżawienia. Wiadomość: Sklep Mildnera, Sobieskiego 4. 27119

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch ul: Wałowa 11. 27100

OSTRZEGAM przed kupnem lub odnajęciem mieszkania w mojej kamienicy przy ul. Rycerskiej 30 bez mojej wiedzy. W przeciwnym razie udam się na drogę sądową. Sedlaczek. 26851.

PERFUMY francuskie i wody kolońskie światowe na wagę sprzedaje najtaniej ENIS, Skarbkowska 6 (obok kina „Lew“). 27038

3.000 ZŁ. pewnego zysku na tysiącu sztukach drobiu! Zdolny chodowca przystąpi do spółki ewentualnie obejmie posadę we dworze blisko Lwowa. — Listy na adres: Sklep miejski, Pasaż Hausmana. 27069.

BEZROBOTNI umysłowi — wpisujcie się bezzwłocznie do Związku, Łyczaków 46. 27067.

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje pań. Ul. Leona Sapiehy 65, S. G. 27064

PRZERABIANIE pończoch i skarpet najlepszym materjałem przyjmuje. Plac Bernardyński 3, Przybylska, sklep. 27044.

SPÓLNIKA z wkładem — 2.000 dolarów poszukuje detaliczny magazyn w centrum miasta. Stały zysk 1.000 złotych miesięcznie zapewniony. Łaskawe pisemne zgłoszenia — pod „Zaraz“ do Małopolskiej Reklamy, Lwów, ul. Kopernika 16. 27104

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński 2. 27101

WOLNE POSADY

ZDOLNA manikurzystka przyjmie „La Garconne“ Żółkiewska 17. 27111.

ZDOLNE agentki do sprzedaży masowego artykułu pierwszej potrzeby po domach poszukiwane. Zarobek dzienny 5 zł., przy 4-ro godzinnej lekkiej pracy pewny. Zgłoszenia pod „Sprytna“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicz, Lwów, ul. Legjonów 1. 27040

MŁODA, pracowita służąca do wszystkiego potrzebna. Ul. Listopada l. 45 — I. p., drzwi na prawo. — 27096.

PRZYJMĘ pannę rutynowaną do dwóch chłopczyków 4—3 lata na wyjazd; świadectwa wymagane. — Krasickich 15, u gospodyni. 27095.

PRZYJMĘ pannę do 8-letniego chłopca na wieś. Zgłoszenia pisemne Dr. Brennholz, Snowicz, poczta poczta Złoczów. 27123

DZIEWCZYNKĘ do posług domowych przyjmę zaraz. Miłkowskiego 9, I. piętro na lewo. 27125.

DZIEWCZĄTKA zręczne do nauki pudełkarstwa przyjmie zaraz „Primus“ — Bajki 11. 27117

ŚLUSARZA na roboty żelazne i chłopców przyjmę Halicka 9. 27113

PRACOWNIA sukien męskich i damskich Wrześniewskich. Chorążczyzny 5 poszukuje uczenice. 27108.

CHŁOPCÓW do praktyki blacharskiej przyjmie pracownia blacharska — ul: Chorążczyzna 11 A. 26698

POTRZEBNA panna do szycia gładkiego na maszynie. Koralnicka Nr. 6; Pościel. 27058

POWAŻNA firma poszukuje intel., energicznego i obrotnego urzędnika dla ekspedycji towarów i akwizycji. Zgłoszenia pisemne pod „Obrotny“ Admin. Wieku. 26955

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca gotować potrzebna. Gritzmann, Teatyńska 25, I. p. 26969

POSZUKUJE się służącą młodą, — najchętniej ze Snopkowa do wszystkiego, z gotowaniem zaraz na wyjazd. Książka służbowa i świadectwo z ostatniej służby wymagane. (Pościel własna). Wiadomość ulica Zyblikiewicza 5, II. p. — 26987

DR. MED. Stomatolog, poszukuje pierwszorzędnego technika dentystycznego — jako wspólnika. Zgłoszenia pod „Lwów“ biuro ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 27024

KRAWCÓW — męskich i damskich (chałupników) — tylko pierwszorzędnych — poszukują Zakłady „POLAND“ Hetmańska 22. — 27018

AKWIZYTORA katolika do podróży z pierwszorzędnymi artykułami kolonialnymi i cukrowymi — poszukuje się natychmiast Referencje konieczne. Listy pod „Referencje“ do Adm. Wieku. 27109.

STENOTYPISTKĘ biegłą, przyjmie notarjusz Rastawiecki, Rutowskiego 7. — 27089

POSZUKUJĘ energicznego guwernera do wychowania dwóch chłopców w wieku 12 i 6 lat. Kofler, plac Rzeźni 4. 270

PRACOWNIA OBUWIA E. Jarema, Lwów, Fredry 9, potrzebuje tylko zdolnych robotników na damską szytą i kutą robotę, obcasy francuskie. 27072

MODNIARKI samodzielne, tylko pierwszorzędne siły przyjmie Sperglowa, plac Smolki. 27063

SAMODZIELNEJ upinaczki poszukuje pracownia sukien Luni Steil, ulica Kopernika 14. 27060.

RESTAURACJA kolejowa w Złoczowie poszukuje kelnera (bufetowca). Kaucja wymagana. Bliższa wiadomość w Złoczowie. 27059

ROBOTNICE i robotnicy uzdolnione w introligatorstwie znajdą stałe roczne zajęcie w pracowni, ulica Chorążczyzny 27. 27048

MUNDANTKI obiegłe piszącej na Underwoodzie, poszukuje zaraz adwokat Halicka 21. Zgłoszenia od 6 do 7. 27094.

POTRZEBNY zaraz motorowy do orki pługiem „Praga“. Odpisy świadectw nadsyłać do Zarządu dóbr Nowe Miasto koło Przemyśla. 27083

GUBIONO-ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM dokumenta osobisto oraz książkę wojskową na nazwisko Józefa Sabadasza, zam. ul. Nabielaka 11; proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 27054

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty na nazwisko Józefa ŚLIPKĘ, Lwów, ul: Zygmuntowska 5. 26884.

NAUKA

POPRAWKI, przygotowania, lekcje gimnazjalne — przyjmuje korepetytor — z kilkunastoletnią rutyną. Zgłoszenia: Marder, skład farb. Gmach Skarbka. — 26980

MALOWAC na jedwabiu, (batik) wypukłem złotem, srebrem itd. wyuczam nawet nieuzdolnionych rysowić. — Z prowincji w jednym dniu. — Ryscuję, powiększam, kombinuję wzory. — Wykonuję abażury, maluję szale, suknie, obrazy, portrety, nawet z najmniejszej fotografji. Zyblikiewicza 49, II. piętro, wprost. 26840

KOEDUKACYJNE KURSA Naukowe „OŚWIATA" — (zatwierdzone przez Kuratorjum O. S. L.) przygotowują gruntownie i sumiennie do: 1) matury gimnazjalnej (wszystkich typów), 2) matury seminarjalnej; 3) egzaminu nadzwyczajnego z zakresu 6 i 4 klas gimnazjalnych; 4) wszystkich egzaminów uzupełniających w zakresie szkoły średniej. Na Kursach Oświata udzielają nauki najwybitniejsi profesorowie gimnazjów lwowskich. Od 5—6 godzin dziennie. — Zgłoszenia i wpisy Sekretarjat Kursów Lwów, Miłkowskiego 11 — codziennie od 12—1 i od 5—6. ŻĄDAĆ PROSPEKTU! 1969

POSADĘ OTRZYMAĆ może każdy, kto ukończy Krakowskie Kursy Szoferskie L. Hubickiego, Kraków, Pijarska 4. Piszcie o informacje i prospekty. — Cały kurs 160 zł. 1990

RUTYNOWANA nauczycielka z egzaminem państwowym, udziela lekcji gry fortepianowej i teorji muzyki; z powyższych przedmiotów przygotowuje do egzaminu w konserwatorjum. Zgłoszenia: Ulica Okolskiego 8, parter na lewo, w wtorki i piątki, między 5 a 7 godz. wiecz. 27045

MIESZKANIA-SKLEPY

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje 3 pokoje z kom fortem; czynsz za 2 lata z góry wprost od gospodarza. Wiadomość pod „Gospodarz" do Admin: Wieku. 26989

DO WYNAJĘCIA od jesieni mieszkanie 4 pokojowe z wszelkim komfortem w nowej willi przy ulicy Ostrołęckiej, boczna Listopada, sto kroków od przystanku tramwajowego. — Wiadomość: Inż. Czeżowski, Polskie Towarzystwo Budowlane, Kościuszki 6: 26811

POSZUKUJĘ jeden lub dwa pokoje z kuchnią — (blisko śródmieścia) — za rocznym czynszem wprost od gospodarza. Listy z podaniem warunków pod „Waluta" do Admiastr: Wieku. 27031

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego nieumeblowanego, ewentualnie umeblowanego w śródmieściu, — z osobnem wejściem od 1. września. Deszbery, ulica Zyblikiewicza 20. 27004

POSZUKUJĘ 2 pokoje, — z kuchnią w śródmieściu za czynszem z góry lub innych warunkach od 1-go sierpnia. Listy do Admin. Wieku pod „Espe" za okazaniem kwitu inseratowego 26978

ZA POŻYCZENIE 500 zł., dam pokój z obsługą — staruszemu panu lub pani, w okolicy Podzamcze. — Listy pod „Podzamcze" do Adm. Wieku. 27003

4 POKOJE z kuchnią, — z komfortem poszukuję. Zapłacę czynsz z góry lub odstępne. Łazienna 8. — skład sukna. 27002

POKÓJ z osobnem wejściem w śródmieściu zaraz poszukiwany. Listownie pod H. G. do Admin. Wieku. 26993.

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju. Listy z podaniem warunków pod „Parter" do Adm. Wieku. 26997

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z osobnem wejściem. Zyblikiewicza 49, — II. p., profesor. 26839

BEZDZIETNE małżeństwo poszukują pokoju umeblowanego w śródmieściu. — Listy pod „Polda" Adm: Wieku. 26879

2 POKOJE, kuchnia, pół komfort, trzecia dzielnica do wynajęcia. Marczyński, Wałowa 2. 27126.

INTEL. solidne małżeństwo poszukuje 2 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza za czynszem wysokim byle miesięcznym. Listy pod „Uczciwi ludzie" do Adm. Wieku. 27126

POKÓJ do wynajęcia dla studentów — studentek — albo pań urzędniczek. Ul: Friedrichów 9. parter, — drzwi Nr. 6. 27097.

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego z wejściem z klatki schodowej. Zgłoszenia z podaniem ceny: „Profesor — kawaler" do Adm. Wieku. 27107

POMIESZKANIE w śródmieściu dla studentów — 5 razy dziennie dobry wikt, tanio. Listy pod „Mieszkanie 5" do Adm: Wieku. 27086.

PRZYJME na mieszkanie uczniów (ce) na dogodnych warunkach; fortepian w domu. Pańska 16, drzwi Nr. 12. 27085.

POKÓJ umeblowany dla 1—2 osób z utrzymaniem całem lub częściowem do wynajęcia. Fortepian w domu. Leona Sapiehy 69: mieszkanie 14. 27089.

POSZUKUJĘ 2 pokoje — z meblami lub bez z użyciem kuchni. Zgłoszenia pod „Pierwszy" do Adm: Wieku. 27091

POKÓJ duży umeblowany zaraz do wynajęcia. Ulica Wagilewicza 7, II. piętro Osmólska. 27082.

BEZDZIETNE małżeństwo wynajmie wprost od gospodarza dwa lub trzy pokoje za dwuletnim czynszem. Adres: Kostkiewicz, Brzuchowice. 27078

POSZUKUJĘ pierwszorzędnego i wygodnie urządzonego pokoju kawalerskiego z niekrępującem wejściem w okolicy Kochanowskiego — Zielonej. Zgłosz. przyjmuje z grzeczności firma „Pilot", — Batorego 4. 27077

ZA KRÓTKO terminową pożyczkę 1.000 zł. przyjmę na stancję chłopca lub dziewczynkę na cały rok szkolny. Troskliwa opieka, dom intel., osobny pokój, wikt pierwszorzędny, śródmieście. Listy pod „Dobry interes" do Admin: Wieku. 27065.

URZĘDNIK państw. z rodziną, zwraca się do szlachetnych właścicieli realności z prośbą o odnajęcie 2 pokoi z kuchnią za umiarkowanym czynszem miesięcznym. Łaskawe listy pod W. S. 101 do Adm. Wieku. 27050

POSZUKUJĘ lokalu w śródmieściu o 1 lub pokojach odpowiedniego na biuro za kwartalnym czynszem. Listy do Adm. Wieku pod „Mercedes". 27031

POSZUKUJĘ pokoju niemeblowanego z osobnem wchodem, możliwie z łazienką. Listy pod „Prima" do Adm. Wieku. 27052

LOKAL sklepowy w centrum, nadający się na sklep spożywczy lub mleczarnię zaraz bardzo korzystnie do odstąpienia. — Listy pod „Lokal" Adm: Wieku. 26961.

DWIE panienki znajdą pomieszczenie z utrzymaniem u intel. rodziny. Ul. Teatyńska 33, parter lewy 26913

PRZYJMĘ studentki na utrzymanie, opieka rodzicielska. Ul. Dominikańska 7, II. p. drzwi Nr. 6. — 26985.

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego wprost od gospodarza. Listy pod „W" do Adm. Wieku. — 27062.

PRZYJMĘ dwie uczenice izr. tylko z dobrych domów na mieszkanie. Listy pod „U" do Adm. Wieku 27057.

PRZYJMĘ panienki na pomieszkanie. Blacharska 12; w parterze. 27056

DUŻE dwa pokoje umeblowane, kuchnia, łazienka, gaz do wynajęcia. Ulica Supińskiego 25, I. piętro; drzwi 10. 27055.

ASYSTENT Politechniki — poszukuje pokoju. Wiadomość: Politechnika MAP. 27046

PRZYJME studentów z całem utrzymaniem. Zgłoszenia: Hull, ul. Poniatowskiego 8, niedaleko Szkoły Przemysłowej, VIII. Gimnazjum. 27047.

POSAD POSZUKUJĄ

RYSOWNIK map i planów poszukuje posadę. — Ul. Królowej Jadwigi 18; III. p. na lewo. 27070.

DŁUGOLETNI, kwalifikowany optyk elektromechanik poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Listy pod Spherometer" do Administr: Wieku. 9275

MŁYNARZ, kierownik młynów handlowych oraz większych gospodarczych przeprowadzi montarzy, — z małą rodziną poszukuje posadę zgodnie z próbą od zaraz. Listy do Adm. Wieku pod „Kierownik młyna". 26974

ELEKTRO—TECHNIK posiadający dłuższą praktykę w Borysławiu i w Drohobyczu, poszukuje posady w miejscu albo na prowincji. Listy do Adm. Wieku pod „Elektro—technik". 9278

POMOCNIK z działu korzenno — śniadankowego poszukuje posady. Listy pod „Pomocnik" do Adm: Wieku. 27007

STARSZY mężczyzna poszukuje posady biurowej, magazyniera, portjera, — chętnie za mieszkanie. — Mówi i pisze dobrze po niemiecku, był obecnie przez cztery lata magazynierem. Listy pod K. R. do Adm. Wieku. 9276

POSZUKUJĘ posady do dwojga osób do wszystkiego albo do samej kuchni od 15 sierpnia. Listy pod „Marja" do Admin: Wieku. 9277

PANI młoda, zdrowa, pogodnego usposobienia, — nadająca się do towarzystwa osób nerwowych, — wyjedzie zagranicę w charakterze sekretarki, lektorki. Zgłoszenia adresować: Kołomyja, poste— restante 56. 2026

MŁODE MAŁŻEŃSTWO — bezdzietne poszukuje zajęcia do kamienicy — jako dozorcy domu. Żona może podjąć się równocześnie posługi, lub pomocy przy kuchni u gospodarzy. — Listy pod K. K. do Adm. Wieku. 9279

ZECER i MASZYNISTA szuka posady natychmiast Zgłoszenia pod „Zecer" do Adm. Wieku. 26371

OSOBA samotna skromnych wymagań, poszukuje miejsca do jednej osoby. Łaskawe listy do Admin: Wieku pod NA STAŁE. 26103

WDOWA intel. lat średnich, wzorowa gospodyni uzdolniona krawczyni — przyjmie zarząd domu. — Najchętniej wyjedzie. Listy pod „Wzorowa" Adm. Wieku. 27106.

PANIENKA z ukończonem II. kursem sem. nauczycielskiego z prowincji, poszukuje posady biurowej lub jako panna sklepowa, do sklepu masarskiego lub tem podobnej. Łaskawe zgłoszenia: Szpilówna, Leżajsk, koło Klasztoru. 2095

INTEL. panna szuka posady do dzieci. Zgłoszenia listowne pod „Skromne wymagania" do Admin: Wieku. 27075.

FURMAN żonaty poszukuje jakiejkolwiek posady. Wiadomość: Jałowice 157; 27080.

ZDOLNA BIELIŹNIARKA poszukuje szycia w domach prywatnych. Listy pod „Bieliźniarka" Adm. Wieku. 27043

MĘŻCZYZNA młody, z długoletniemi świadectwami, oraz poleceniami, poszukuje posady jako woźnego lub służącego do sklepu. Listowne zgłoszenia pod „Chlubne świadectwa" do Adm. Wieku. 26791.

MAŁŻEŃSTWO z 4 letnim dzieckiem poszukuje miejsca we dworze; mąż jako ślusarz mechanik a żona przy gospodarstwie. Listy pod „Okazicielowi legitymacji Nr. 57" do Adm Wieku. 9272

KUPNO-SPRZEDAŻ

FORTEPIAN Wirth—Bösendorfer, krzyżowy, okazyjnie sprzedam. Ul. Długosza 20, przez podwórze. Oglądać od godz. 2—6 popołudniu. 26999

AUTO 5 osobowe marki Caisse w dobrym stanie, gumy Michelin Cordy — sprzedam zaraz tanio. — Telefon 82-94. 27013

SPRZEDAM po cenie zniżonej 3 opony automobilowe nowe 815×105. Telefon 32—94. 27012

KUPIĘ kamienicę dwupiętrową z wolnem mieszkaniem, blisko przystanku tramwajowego. Listy pod „Sarnecki" do Adm: Wieku. 26932

DOM do sprzedania, cały wolny, 4 ubikacji, 10 minut do tramwaju „UL" — Wiadomość naprzeciw Zakładu Obłąkanych u pana Kradyny. 26925

SYPIALNIA jasna, jadalnia dębowa, gabinet męski, szafa i stół antyczny do sprzedania. Chorążczyzna 29, Matwijowski. 26956

SPRZEDAM wózek jasionowy na resorach za 350 złotych. Zródlana, za mostem Faczyński. 26952

RENKLODY, ŚLIWKI — sprzedaje Szkoła ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską. Od godz. 16 do 18 2083

PARCELA budowlana — przy drodze Lubieńskiej za torem kolejowym tanio do nabycia. Wiadomość: Dr. Morawiecki, Bourlarda 4. 26985

SYPIALNIA mahoniowa wiedeńska, jadalnia orzechowa renesansowa — do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Markiewicz, — sklep korzenny. 26862

SPRZEDAMY automobil 6—osobowy, 4 cylindrowy marki „Bergmann — Metalurgique", światło elektryczne, w ruchu. Wiadomość: Garbarnia „Nowość", — Lwów — Zamarstynów ul. Ogrodnicka 39. 26873

SPRZEDAM dom o 10-ciu ubikacjach wraz z ogrodem, 2 pokoje, kuchnia i 1 pokój osobny, wolny ul: Górna Paulinów l. 4, u gospodarza. 26915

FISHARMONJĘ większą i małą kupię. Celerynowa, sklep spożywczy, Łyczakowska 47. 26611

FORTEPIANY PRZEGRANE W WIELKIM WYBORZE PO ZNIZONYCH CENACH POLECA „MONIUSZKO" UL. ZIMOROWICZA 10, TELEFON 55—54. 26746

W WINNIKACH do sprzedania dom murowany nowy, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, — weranda, sad, ogród ćwierć morga, ogrodzone, położenie najzdrowsze dwa tysiące dolarów. Zgłoszenia: Promiński. 26602

HAKI — pocynowane na sztabach przykręcane dla pp. masaży do sprzedania Lindego 7, ślusarnia. — 26564.

SPRZEDAM urządzenie do sklepu spożywczego. Rubel Szajnochy 2. 26563.

PIĘKNA kamienica, dobrze rentująca się, na 3 fronty, 2 piętrowa, 64 ubikacji w Krakowie, nadająca się do nadbudowy — zaraz do sprzedania z wolnem mieszkaniem. Zgłoszenia „Prasa" Kraków — Karmelicka 16 pod „12.000 dolarów". 2083

ZŁOTO, Srebro, Brylanty, kupuje po najwyższych cenach Oswald Mandl — Sykstuska 33. 26863

DO SPRZEDAŻY willa 4 pokoje, 2 kuchnie, 2 werandy ogród w Brzuchowicach; Pensjonat murowany z dwu morgowym parkiem w Jaremczu; Parcela 115 sążni 400 dolarów, okolica Listopada; Dom nowy, pokój, kuchnia, stajnia (lub garaż) 290 sążni ogrodu 1.800 dolarów okolica Świętokrzyskiej. Dom 3 pokoje, kuchnia, ogród, okolica Listopada. Wielka realność wraz z kompletnie urządzoną maszynową rozlewnią piwa w mieście powiatowem sprzedaż lub zamiana za majątek ziemski. Parcele w Zimnej Wodzie. Skomorowski, — Chorążczyzna 27, telefon 1622. 26901

DOM o 3 pokojach z budynkiem gospodarczym i ogrodem owocowym w ładnej górskiej okolicy do sprzedania. Zgłoszenia M. Sobotowa, Bolechów. — 27099

CYLINDRÓWKA szewska do sprzedania. Link, Łyczakowska 19. 27098.

AUTO 4 osobowe, nowoczesne, mało używane okazyjnie do sprzedania. — Warsztaty mechaniczne ul: Gródecka 34. 27116.

DOM z ogrodem sprzedam ul. Pijarów 64. 27112

KUPIĘ FORTEPIAN używany. Podać markę i cenę Tomaszkiewiczowa — Tustanowice — Wojanka. — 2094

ŁÓŻKO w dobrym stanie ze siatką, karnisze, nachkastel sprzedam. Pańska 27, I. piętro, drzwi lewe. 27092.

ŻELAZNA kuchnia szamotowa, ładna, mało używana do sprzedania. Ul: Kołłątaja 2, III. piętro — drzwi 19. 27084.

SPRZEDAM nowy dom murowany, domek budowany, blachą kryty, 4 ubikacje, studnia, piwnica — całe wolne, blisko elektryki, cena 1.100 dolarów. Wiadomość: Łacny, Nowe Zniesienie 399. 27077.

KUPIMY amerykańskie biurko duże oraz szereg mebli biurowych. Zgłoszenia do firmy „Pilot" Batorego 4. 27076

SAMOCHÓD 6 osobowy — bardzo ekonomiczny i lekki, w dobrym stanie, — z taksametrem lub bez — okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Wł. Benesz, — Lwów, Akademicka Nr. 14 27071

SYPIALNIA biała — do sprzedania. — Zgłoszenia: Mantel, Jadwigi 22. 27068

PATENT! Okucie do drzwi i okien 75 proc. tańsze od dotychczasowych francuskich sprzedam lub wejdę do spółki. Listy do Adm. Wieku pod „Patent". — 27061.

SPRZEDAM zaraz małą parcelę przy Drodze Kulparkowskiej. Informacje u firmy Berezowskiego, ul: Leona Sapiehy 85, od 4—5 popołudniu. 27058.

BUDZIK 5 ZŁ. I. rata — następne dwie czekiem P. K. O. MARJAN DAJEWSKI, LWÓW, AKADEMICKA 20. 2065

SPRZEDAM parcele 222 sążni na Bogdanówce — przed „Merkurym" blisko gościńca. Wiadomość: Andrejczuk, Bogdanówka 55; 27049.

WARSZTATY stolarskie i forniry na sprzedaż. Na Błonie 20. 27073.

Wszelkie gatunki zboża i ziemiopłodów

Nasiona traw i koniczyn

PRZYJMUJEMY DO PRZECHOWANIA — EGALIZUJEMY i CZYŚCIMY NA SPECJALNYCH MASZYNACH

w magazynach przy głównym dworcu we Lwowie. — Warunki bardzo przystępne.

INFORMACJE: 2063

POŁĄCZONE ODDZIAŁY HANLOWE

Banku Ziemian S.A. i Banku Rolniczego S.A.

WE LWOWIE — UL. KOPERNIKA 20.

TELEFON 1-56, 32-11.

LOKOMOBILA 8 HP.

(Motor Desla) nowa ze składu we Lwowie natychmiast do oddania na dogodnych warunkach. — „Wulkan" Lwów, Pasaż Mikolascha. Nr. tel. 115. 2013

CZYTAJCIE „WIEK NOWY".

LATARNIE grobowe

z żelaza kutego, artyst. wykonane, poleca ślusarnia

M. Hallickiego, ul. Rzeźbiarska 3. 271.4

Niemiecka fabryka kresów (Flanschen) i łączników (Fitfinge)

o wielkiej sprawności — poszukuje natychmiast zastępcy dobrze wprowadzonego u dotyczącej klijenteli. Oferty pod „2093" do Administracji Wieku. 2093

Świeczniki

elektryczne lampki szafkowe, stołowe i biurowe, jakoteż elektr. żelazka, garnuszki i kuchenki poleca po najtańszych cenach firma

Jakób Kahane i Syn

Lwów Kopernika 2.

Skład wszelkich przyborów elektr. 27105

MAŁŻEŃSTWA

WDOWIEC na stanowisku przemysłowem, ożeni się ze starszą osobą bezdzietna do lat 50 i wyżej. — posag pożądany lub jakiś zawód. Zgłoszenia listowne pod „Stanowisko" do Adm Wieku. 26970

CHCESZ SZYBKO I DOBRZE WYJŚĆ ZAMĄŻ — lub się ożenić? Zwróć się do Międzynarodowego Biura Kojarzenia Małżeństw „Głos Serca" Warszawa — Marszałkowska 23. 2064

SZUKAM prawdziwej przyjaciółki, sympatycznej małżonki, nieprzekroczonych 36, niezależnej. Listy nieanonimowe adresować pod „Urzędnik IX. do Adm: Wieku. 27093.

OSOBA młoda, intel., mająca urządzone dwa pokoje, z braku znajomości szuka tą drogą towarzysza życia w celu matr. Panowie w wieku od lat 35—50 mają pierwszeństwo. Listy pod „Fiołek" do Admin: Wieku. 27042.

Ktochce

znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,

Kto szuka

dobrej klijenteli wśród najszerszych warstw,

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty

niech ogłosi

się natychmiast we

Wieku Nowym

najpoczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam

sowicie wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia.

PODARUNKI ŚLUBNE

w wielkim wyborze poleca najtaniej 2005

S. Grunberg, ul. Ks. Ruska 6.

PUCH I PIERZA

najtaniej u firmy **LEDA** Lwów, **Żródlana 3**, telefon 10-57 po nast. cenach: Pierza skubanego dworskiego po 3, 5, 8, 10, 12, 15 i 18 zł. za kg. Puch w cenie po 10, 15, 20 i 25 zł. za kg. Gotowe poduszki z dobrym wsypem 70X100 po 15, 20 zł. za sztukę. Gotowe pierzyny 2X4 mtr. po 50 i 60 zł. za sztukę. Zamówienia poczt. załatwia się natychmiast 27118

Poduszki

włosienne i z morskiej trawy tanio i w wielkim wyborze poleca **Kiczales i Margulies,** Lwów, Sykstuska 18. Telefon 33—48. 1897

ŁÓŻKA POLOWE

ŁÓŻECZKA dziecinne, OTOMANY, Kanapki składane, wkłady, poduszki rosbarowe, Dywany, chodniki, kapy, firanki, narzuty, kołdry i t. p. poleca najtaniej **L. Korenbilt, Lwów, Brajerowska 4.** — Za gotówkę i na dogodne warunki. 1939

Nerwowi Neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę Dra Weisego „Cierpienia nerwów" u Dr. Gebharda et Co. Gdańsk, oddział 37. 1928

OMEGA

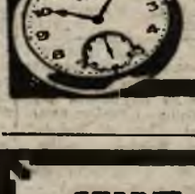

ZEGARKI

o 20% taniej za gotówkę sprzedaje wyłącznie firma

M. DAJEWSKI, Akademicka 20

Ceny w oknie wystawy. 2066

Lekarz Dentysta

Ida HOFSTEIN BURGEROWA

przedtem w zakładzie Dr. Katznera ordynuje obecnie w chorobach zębów i jamy ustnej przy

ul. Podleskiego 6.

Leczenie lampą Sollux. — Wykonuje wszelkie roboty w zakres techniki dentyst. wchodzące. 27102

Specjalista chorób skórnych i wenerycz.

Dr. Löwenheck

ul. Trybunalska 4 (ob. Rynku). Telef. 43-11. — ord. od 8-9 i 3-5. 2081

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i WENERYCZN

Dr. W. LAUTERSTEIN b. ciew Kliniki dermatol. w Berlinie **Lwów, Sykstuska 37** (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion, elektrolizą, lampa kwarcowa. 2018

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12-6-tej **pl. Halicki 7.** nad Kawiarnią Centr. Tel. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 2019

PRZETARG.

6. Okr. Szef. Bud. ogłasza na dzień 19. sierpnia b. r. przetarg ofertowy na roboty ciesielskie przy remoncie hangarów lotniczych we Lwowie—Lewandówce.

Formularze i bliższe warunki są do podjęcia w biurze Szefostwa ul. Wałowa 16, III. p. — pokój nr. 71.

2086 6. Okr. Szef. Bud. L. 5335 bud/26.

Właściciele torfowisk

posiadaczami kopalń węgla na powierzchni ziemi. Cegiełki prasowanego torfu posiadają 2/3 cieplika węgla kamiennego średniej jakości.

Maszyna produkcja cegiełek z torfu na dużych maszynach „Schlickeysen" przeszło 70 lat rozpowszechniona w Niemczech, Holandji, Szwecji, Danji i t. d. Koszt wyprodukowania 100 kg. cegiełek torfowych 20 do 50 groszy. **Do sprzedania 4 prasy z elewatorami i wózkami** o sprawności produkcji 1200 wagonów cegiełek przez sezon letni, za cenę 10.000 dolarów. — Wiadomość: D. Binzer, Kraków. Telef. 534. 2017

TOREBKI

srebrne naprawia systemem zagranicznym znany specjalista **Wolf, Sobieskiego 2.** 20 6

BIJCIE SZKIEŁKA!

Dnia 13. b. m. wstawiać będzie H. Guterman bezpłatnie szkiełka do zegarków Sykstuska 14 21.0

„WIEK NOWY"

pomieszcza stale:

w poniedziałki — fejleton tygodniowy Raoria i przegląd sportowy.

we wtorki — przegląd mód.

w środy — Z przyrody i techniki — pogadanki popularno-naukowe,

w czwartki — dział filatelistyczny,

w piątki — dział szachowy,

w soboty — dodatek powieściowy, tygodniową kronikę ilustrowaną, listy ze stolicy, kinematogramy Roliego i kącik kobiecy.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca: „Wiek Nowy" Spółka wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" Lwów, Sokoła 4.